

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W mieście rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 11 kwietnia b. r. udzielić Najmiłostciwiej Najwyższego *exequatur* dyplomowi instalacyjnemu mianowanego serbskim generalnym konsulem w Budapeszcie, dr. Milwana Milovanovica.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Mowa JE. P. Ministra wyznań i oświaty, dr. Stanisława Madeyskiego,

wyłoszona w d. 21 b. m. w Izbie posłów Rady państwa, podczas dyskusji budżetowej nad etatem Ministerstwa, — brzmi według stenogramu, jak następuje:

(Dokończenie).

Z mojego oświadczenia, w którym nadmieniałem, że skoro tylko dezyderaty narodowe uzyskają uznanie w uchwale sejmowej lub w zgodnym oświadczeniu reprezentantów w Izbie poselskiej, z pewnością jak najchętniej spełnione będą, — bynajmniej jeszcze nie wynika, iżby te postulaty narodowe, które drogi tej nie przebędą, bezwarunkowo musiały

być odrzucone. Narodowe życie ludów jest całością organiczną, a ta nie może być z urzędu skazaną na zastój bezwarunkowy. (*Brawo*). Tak samo, jak byłoby rzeczą niebezpieczną, rezbudzać w ludzie z pomocą przedwczesnego zadowalania sztucznych jego potrzeb, coś w rodzaju życia sztucznego, zarówno niesłuszną i po części bezskuteczną byłaby chęć gwałtownego stłumienia w ludzie jego rozwoju naturalnego, organicznego, pożytecznego dla dobra kraju i Państwa. Ale co z oświadczenia powyższego rzeczywiście wynika, oto, że jeśli postulaty takie będą podnoszone jednostronnie, naród od którego one pochodzą nie będzie mógł liczyć na szybkie ich spełnienie, a to dla tego, że Rząd właśnie ze względu na trudności powstające ze sposobu, w jaki toczą walki narodowe, częstoć nie mógłby z równym spokojem i z równą gotowością czynić zadość życzeniom tego czy owego narodu. Oto szczerzy sens szczerzego oświadczenia rządowego. Szczerłość Rządu wszakże uznają także panowie mowcy z opozycji, ale temu Ministerstwu czynią z niej zarzut zupełnie tak samo, jak poprzedniemu Rządowi zarzucano, że podobno nie był szczerzy, choć uniwiniają go do pewnego stopnia, utrzymując, iż „przynajmniej pozorami” usprawiedliwiał n. p. odmowę subwencji i t. p., lub odmówienie praw szkoły publicznej szkole imienia Komeńskiego w Wiedniu. Wytrawni mężowie parlamentarni dość pobłażliwie oceniać muszą tego rodzaju wywoły; kto już musi być w opozycji, ten nie będzie w kłopotcie o argumenty i o broń opozycyjną. (*Wesołość; bardzo słuszenie!*)

W dyskusji ogólnej zwrócono administracji oświaty publicznej uwagę na niepoecieszające objawy wśród młodzieży. Objawy te nie uszły mojej uwagi, ale przypomnę bardzo starą wprawdzie, ale, jak się zdaje, pra-

wie już zapomnianą prawdę, że ani na samą administrację oświaty publicznej, ani na samą szkołę nie spada odpowiedzialność za wychowanie młodzieży. (*Bardzo słuszenie!*) Wychowanie jest to wytwór wspólnego działania rozlicznych czynników, pomiędzy którymi oprócz rodziny, Kościoła — o dwu tych czynnikach dziś już mówiono — i oprócz społeczeństwa, życie publiczne, zwłaszcza w najnowszych czasach, ważną odgrywa rolę. Oto, dla czego z wyteżoną uwagą śledzę kierunki życia publicznego pod względem oddziaływania ich na wychowanie młodzieży we wszystkich krajach. Ku największemu mejemu ubolewaniu powiedzieć muszę, że szczególnie w jednym kraju, w Czechach, często zdarzają się takie życie publiczne wywołane objawy niepoecieszające, w tym stopniu, że zaprawdę obowiązkiem sumienia jest podnieść głos napomnienia w interesie zarządu oświaty, w interesie narodu, kraju i Państwa.

Szanowni panowie reprezentanci narodu czeskiego zechcą przyjąć zapewnienie, że naprawdę daleki jestem od tego, bym chciał kuścić się o nawracanie polityczne; nie mam na względzie, że panowie ci są w opozycji, lecz się tylko z faktami ze stanowiska mojego wydziału rządowego; a fakta te obchodzą mnie bezpośrednio, bo ukształtowanie życia publicznego, jak ono teraz manifestuje się w znacznej części narodu czeskiego, bardzo a bardzo w wątpliwość podaje skutki wychowawczej działalności zakładów naukowych. Nawet wojna zna pewne granice, które poeciagnęły akty międzynarodowe dla poszanowania potrzeb ludzkości; podobnie w walkach narodowych i politycznych jest pewna dziedzina (*wybornie!*), która każdemu patriocie powinna być świętą i nietykalną, a tą jest wychowanie młodzieży. (*Huczne brawa*).

W bardzo ciekawym wykładzie (posła

Kramarza) wśród dyskusji ogólnej dano nam polityczno-psychologiczną analizę ruchu „omladinowego”. Wedle niego Młodocześni przyjęli do politycznego programu swego także unarodowienie ruchu socjalnego w Czechach, a do przeprowadzenia tego zadania wśród robotników pociągnęli także — ja dodaję: niestety! — młodzież. A potem zaznacza autor tego wywodu z ubolewaniem, że młodzież w skutek tej roboty narodowej wystąpiła jako zupełnie zorganizowane stronnictwo skrajnie radykalne, które wychodzi daleko poza cele programu swoich przywódców. Mimo to uważa za rzecz naturalną, która rozumie się sama przez się, i uniwinia radykalizm młodzieży idealnymi pobudkami jej czynów oraz utrzymuje, że młodzież nie może być za to odpowiedzialna. Co się tyczy odpowiedzialności — mówię nie o prawnej, lecz o odpowiedzialności moralnej — przed narodem, przed Państwem, w obec ludzkości, w obec historii, nie jest to sprawa tak prosta, żeby tak łatwo zbyć ją można, wskazując tylko na wady młodzieży. Zapewne tu zapomniano, że przez straszliwe, na całe pokolenie brzemienne w skutki zapoznanie powołania młodzieży, pokierowano nią tak, iż brak doświadczenia zastąpiła fanatyzmem (*wybornie!*) i w wyniesionem do rzędu zasad burzeniu wszelkiej powagi a pielęgnowaniu ducha krnąbrności i nieposłuszeństwa poszukiwała i dopatrywała się pełnego zasługi poświęcenia za cele narodowo-polityczne. Zda się jednak, że już pojęto przedstawiający się oczom obraz, skoro tu i owdzie wydobywa się z pomroku myśl, iż na to pole nie trzeba już zstępować do wspólnej akcyi, i że trzeba pozostawić je żywiołom jeszcze więcej radykalnym.

Ale jest drugi jeszcze kierunek w życiu publicznym, jak ono ukształtowało się w

11)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

Do samego obiadu wertował Żagliniński różne książki, ucząc się na pamięć nazw technicznych. Gdy siedzieli w powozie, jadąc do Ostrobudek, wskazał przez okno na szmat pola, bielącego przez drogę.

— Coż to, stokrótki siejesz? zapytał.

— To seradela — objaśnił Słotnicki.

— Co takiego? Serdela?

— Seradela.

— Seradela? Ki djabek. Jak żyję, nie słyszałem o żadnej seradeli. Ale niech będzie seradela. To pewno sprzedajesz do apteki na jakie ziółka.

Słotnicki uśmiechnął się.

— Jest to roślina pastewna, — objaśnił.

— Pastewna? Patrz! Krowy jedzą sobie takie ładne kwiatki? Mają się dobrze. A to zapewne żyto, ta wysoka trawa.

— Nie, to pszenica.

— Fiu, fiu! — mówił Żagliniński a jakże ty rozróżniasz pszenicę od żyta, bo co do mnie, widzę wszędzie tylko wysoką trawę.

— Pszenica ma barwę ciemniejszą, żyto zaś jaśniejszą. Ukoszenie zresztą jest inne.

— Aha! To znaczy, że trzeba się tego gospodarstwa uczyć, a ja myślałem, że ludzie na wsi nic nie wiedzą.

— Jest to fach, jak każdy inny.

— Miarkuję. Czy zastaniemy tam jakiego rolnika z zawodu?

— Pan Ostrobudzki bywa często u bratowej.

— Ten szlachciec z grubą monetą?

— Ten sam.

— A co to za homo?

— To bardzo rozumny człowiek.

— Hm, rozumny....

Jechali przez jakiś czas w milczeniu. Gdy zbliżali się do Ostrobudek, przypatrywał się Żagliniński wsi z wyteżoną uwagą kupca, który ogląda majątek, wystawiony na licytację.

— Wcale ładnie prezentują się te Ostrobudki — odezwał się. — Byłaby to miła rezydencya letnia dla...

Ugryzł się w język i spojrzał z pod brwi na kolegę. W jego czarnych źrenicach zapaliły się znów błyski fałszywe.

— Ale Towarzystwo to pewno mają? — zapytał.

— Ostatnią ratę zapłacił pan Ostrobudzki na wiosnę — odparł Słotnicki. — Na Ostrobudkach nie ma ani grosza zaległości. Żagliniński zamyślił się głęboko.

Gdy zajęchali przed dwór, dostrzegli w cieniu kasztanów zaprzężony wolant.

— Czy macie gości w domu? — zapytał Słotnicki lokaja.

— To panie jadą na spacer — odpowiedział sługa.

Panie Ostrobudzkie przyjmowały dziś w salonie, gdzie goście zastali oprócz matki i córki, jakąś trzecią damę, niską, otyłą brunetkę.

— Przywożę paniom kolegę i przyjaciela z ław szkolnych, uniwersyteckich i z biur redakcyjnych, który był łaskaw przypomnieć sobie samotnika — mówił Słotnicki, witając się z panią domu. — Pan Władysław Żagliniński z Warszawy.

— Bardzo nam przyjemnie, o bardzo — wyrzekła pani Ostrobudzka, uśmiechając się do nieznanego. — Same splendory spadają na naszą okolicę. Już teraz chyba nie będziemy się nudzić. Izo, pan Żagliniński.

Niska, otyła brunetka, skłoniła lekko głowę.

— Pan Słotnicki — przedstawiała dalej pani Ostrobudzka. Proszę, niech panowie spoczną.

— Mówił mi Wojciech — odezwał się Słotnicki — że się panie wybierają na spacer. Prosimy się nami nie krępować.

— Miałymy rzeczywiście zamiar pokazać pani Kłowskiej (pani Ostrobudzka zwróciła się w stronę otyłej brunetki) starą kolegiatę w Tumie, jednakże... Chyba, żeby panowie?...

Żagliniński, którego oczy przebiegły kilka razy szybko od matki do córki, od córki do matki, patrząc szybko, przenikliwie, jakby chciałby dwa ciała niewieście prześwidrować na wylot, odezwał się:

— Gdybyśmy paniom nie zawadzali, korzystalibyśmy z przyjemnością z tak miłej okazji odwiedzenia Tumy. Wszakże to wycieczka poniekąd naukowa, a w tak światłem towarzystwie podwójnie pożyteczna. Słyszałem tyle w Warszawie o paniach, że nie chciałbym pominąć sposobności skorzystania z ich niezawodnie fachowych objaśnień.

— Wprawdzie nie uczyliśmy się historii architektury, ale....

— O, wiadomo nam, że panie robiły za granicą rozległe i różnorodne studia. Nie sądzę, aby paniom dzieje najbliższego otoczenia były obce.

— Pan tak łaskaw....

— Powtarzam tylko to, co mówi cała Warszawa.

— Czy rzeczywiście?

— Ależ najniezawodniej. Warszawa interesuje się bardzo paniami. Panie z towarzystwa, oddające się nauce, to naprawdę zjawisko tak niezwykle i piękne, że zasługuje na uwagę powszechną. Jestem losowi nad wyraz wdzięczny, że mi pozwolił poznać pionierki nowych czasów, nowych idei apostołki.

Mówiąc to, śledził Żagliniński na twarzy pani Ostrobudzkiej skutek swoich słów. Mógł być zadowolony, bo oblicze uczzonej damy rozjaśniło się nasamprzód blaskami dumy, potem uśmiechem życzliwości.

Wiedział, że zdobył sobie od razu jej względy.

Żyłnął powiekami, jakby chciał zatrzeć światelką ironii, tryskające z jego źre-

nie i spojrzał na Zofię. I tu spotkał się z twarzą przyjaciela.

— Jeśli więc panowie pozwolą — wyrzekła pani Olimpia, podnosząc się z kanapy — to możemy pojechać zaraz do Tumy. Zgadza się na wspólną wycieczkę, ale tylko pod tym warunkiem, że wrócimy wszyscy do Ostrobudek na kolację.

Nastąpiły ukłony, niemego przyzwolenia oznaki, i całe towarzystwo wyruszyło na przejażdżkę.

Kiedy Żagliniński usiadł obok kolegi w powozie, wyrzekł:

— Cożes tak na mnie oczy wytrzeszczał....

— Bo nie słyszałem nic, aby się Warszawa zajmowała paniami Ostrobudzkimi — odezwał się Słotnicki.

— I ja nie; pies o nich nie wie, oprócz może kilku zwaryowanych feministek, czy jak się tam te historyczki nazywają.

— Więc?...

— Więc to, że jesteś zawsze naiwny, mimo swojego talentu, mądrości i doświadczeń życiowych, jak przysły święty pański, dumający na pustyni o znikomości tej ziemi. Jakżeś chcesz, abym kobiecie nie schlebiał? Stary to, ordynaryjny, ale zawsze skuteczny środek. Znałem nie wielu ludzi, nawet bardzo rozumnych, bardzo wykształconych, sławnych w końcu, którzyby się nie dali wziąć na najgłupsze pochlebstwo. *Mundus vult decipi, ergo....* dokończ sobie, bo uczyleś się po łacinie. Z twoją prawdomównością dochodzi się tam, dokąd ty doszedłeś. Dopóki twój talent i twój furor stronnictwa były potrzebne pewnej grupie ludzi, dopóty pieścili cię, gdy się jednakże spory skończyły, puścili cię w trąbę i byłbyś z głodu umarł lub palnął sobie w łeb z obrzydzenia do ludzi, gdyby nie apopleksya stryjaska dobrodzieja. A ja, widzisz, chcę żyć jak najdłużej i jak najprzyjemniej, i dla tego łzę, co się zmiesci.

Koledzy zamilkli. Każdy pobiegł śladem własnych myśli, — dalecy od siebie, jak dwa przeciwległe bieguny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niektórych krajach, który wywiera niekorzystny wpływ na wychowawczą działalność zakładów naukowych. Polega on na jednostronnym pojęciu wolności. W rozlicznych walkach o wolność osób i narodów przyzwyczajono się dopatrywać w wolności tylko pewnej sumy swobód i praw, całkiem zapominając, że w społeczeństwie ludzkim są prawa tylko w połączeniu z obowiązkami tej samej osoby fizycznej czy zbiorowej. (*Bardzo słusznie!*) Pod wpływem takiego kierunku życia publicznego dokonywa się urabianie charakterów młodzieży teraźniejszej w tym duchu, że coraz silniej rozwija się w niej poczucie swojego prawa, niepomahowany popęd do czynnego użytkowania go, podczas gdy poczucie obowiązków w tym samym stopniu się zmniejsza. Pod wpływem takiego kierunku wyradza zle zrozumiana wolność często tylko egoizm, zawiść, zazdrość i nienawiść. (*Bardzo słusznie!*) Skutki tego wpływu nie występują, może nigdzie tak jaskrawo, jak właśnie na polu walki narodowej w niektórych krajach. I tem może tłumaczy się, że w Austrii tak łatwo przyjęło się owo pojmowanie rzeczy, wedle którego wielorakość narodowości jedynie z tego powodu, iż z niej powstają trudności w życiu politycznym, przedstawiana bywa tylko jeszcze jako godne ubolewania zło. A jednak — na co przycisk kładę, właśnie ze stanowiska administracji oświaty publicznej — w tej też wielorakości narodów w jednym Państwie kryje się nieoceniony skarb najrozmaitszych zdolności umysłowych, właściwości charakteru i talentów, jakich nie znajdzie się w żadnym innym państwie na świecie (*tak jest!*) a które wcale nie pobudzając się, oddziaływając na siebie i uzupełniając, mogą przyczynić się do zapewnienia Austrii między najbardziej rozwiniętymi państwami cywilizowanymi na świecie jedno z miejsc pierwszorzędnych. (*Huczne brawo*). Ale nie egoizm powinien być sprężyną walk wewnętrznych i nie samo prawo bez obowiązku treścią pojęcia wolności.

Może spotka mnie zarzut, że tak na rzeczy patrząc, jestem idealistą. Co do mnie, ani na chwilę nie wątpię, że już czas wielki, żebyśmy do naszego życia publicznego rzeczywiście napuścili sporo kropli żywiołu idealistycznego. (*Huczne brawo*). Jeśli Państwo ma sprostać wielkim i ważnym a coraz trudniejszym zadaniom przyszłości, powinno się wytwarzać charaktery, któreby zadaniom tym wydołały. Takie charaktery, mogą powstać, ale powstaną wtedy tylko, jeśli wpoi się w nie silny pierwiastek etyczny poczucia obowiązków, w każdym czasie, jeśli wychowanie stanie pod dewizą, że wolno żądać praw swoich od bliźniego wtedy dopiero, gdy się nabierze poczucia własnych względem niego obowiązków i gotowości do ich spełnienia (*brawo, brawo*); jeśli przeto charaktery będą kształcić się pod tak zrozumianą dewizą: obowiązek przed prawem! (*Przeciągłe brawa i rzęsiste oklaski*). — Pano- wie Ministrowie i posłowie tłumnie otaczają mowę, by dłoń mu uściśnąć).

Rada państwa.

(COLXXIX. posiedzenie Izby poselskiej).

** Wiedeń, 23 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecy zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 30.

Izba z początku nieco liczniej niż na ostatnich posiedzeniach zgromadzona, chwilami jednak ani 30 obecnych doliczyć się nie można.

PP. Ministrowie obecni wszyscy z wyjątkiem P. dr. Plenera.

Rząd wnosi projekt uzupełniający preliminarz etatu Ministerstwa oświaty na rok bieżący kwotą wydatków 132.260 zł. na zbudowanie nowego gmachu dla szkoły realnej w Krakowie.

Pos. Fanderlik stawia i motywuje wniosek pilny o pomoc skarbową dla pogorzalców miasta pewnego na Morawie. — Izba uznaje nagłość i przekazuje wniosek komisji budżetowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad etatem Ministerstwa oświecenia i spraw duchownych.

Pos. Hormuzaki przyrównywa posłów bukowińskich do grzecznych dzieci, które niczego nie żądają, ale i niczego nie dostają. Posłowie rumuńscy z Bukowiny przystąpili do koalicyi w przypuszczeniu, że w niej zapanuje zasada sprawiedliwości i równouprawnienia, bo mieli zaufanie do członków gabinetu; ale oto już widzą znaki nieświadczące o życzliwości dla Rumunów. Mowca poczytuje Rządowi za złe, że członkowi Wydziału krajowego, który jest zarazem urzędnikiem skarbowym, nie pozwolił pozostać na urzędzie autonomicznym; dalej przytacza szereg zażaleń w sprawach szkolnych, jako to: nieuwzględnienie języków rumuńskiego i ruskiego w seminarium nauczycielskiem, prześladowanie nauczycieli rumuńskich i t. p. Następnie ponawia postulat o urządzeniu w Czerniowcach prawosławnej szkoły dla dziewcząt. Nakoniec broni prezydenta rządu krajowego i krajowców przeciw podejrzeniu o agitację russofilską, roszewianemu w celu poróżnienia Rusinów bukowińskich z Rumunami i zapewnia o szczerym patriotyzmie wszystkich Bukowińczyków bez różnicy narodowości.

Pos. Kurz krytykuje gimnazjalny plan nauk i przemawia za jedną tylko kategorią szkół średnich, któreby w klasach niższych pielegnowały język francuski, a w wyższych dzieliły się na dwie gałęzie z nauką innego jeszcze języka nowożytnego w klasach jednej, a łaciny i greczyzny w klasach drugiej gałęzi.

Pos. Sokołowski dziękuje Panu Ministrowi, że w komisji budżetowej przystał na podniesienie tam pomysł, żeby pomieszczać na budżecie pozycję 2-milionową na gmachy dla szkół średnich i ich stosowne urządzenie. Szczególnie Galicya potrzebuje wielkiego uwzględnienia z takiego funduszu, ów

kraj, który od lat trzydziestu ciągle wynurza różne życzenia, niestety dość bezskutecznie. W ogóle udział Galicyi w budżecie Ministerstwa wyznań i oświaty jest n. p. w porównaniu z Czechami lub Dolną Austrią niepospolicie mały; szczególnie z pożyty na utrzymanie budowli pomnikowych nie przypada na Galicyę nic. To też mowca wnosi rezolucję z wezwaniem do Rządu, aby w preliminarzu na rok 1895 pomieścił 20.000 zł. na restaurację katedry na Wawelu. Mówiąc o braku szkół średnich w Galicyi, zaleca założyć gimnazjum w Nowymtargu i uzupełnić niższą szkołę realną w Tarnopolu, poczem przemawia za rozpoczęciem budowy dla gimnazjum trzeciego i dla szkoły realnej w Krakowie jeszcze w roku bieżącym, i za zaprowadzeniem obowiązkowej gymnastyki w szkołach średnich. Dość szeroko rozwodzi się o potrzebie polepszenia doli nauczycieli szkół średnich, aby mogli żyć bez troski i oddawać się z zamiłowaniem swemu posłannictwu; opłatę szkolną zaś, przed kilkoma laty podwyższoną znowu obniżyć zaleca. Następnie zaleca rozwinięcie kilku szkół przemysłowych w Galicyi i skuteczniejsze subwencjonowanie krakowskiej szkoły handlowej, którą wypadałoby zreorganizować. Nakoniec występuje jako orędownik ludności polskiej na Szlasku, żądając dla niej przynajmniej co do szkół ludowych sprawiedliwości, której też spodziewa się po Rządzie koalicyjnym. (*Brawa z ław polskich*).

Posel Kaunie występuje przeciw wygłoszonej przez P. Ministra zasadzie, wedle której w pierwszym rządzie spełnienia spodziewać się mogą te postulaty narodowe w dziedzinie szkół, co do których nastąpi zgoda między reprezentantami dwu narodów jednego kraju, bądź w Sejmie, bądź w Radzie państwa. O zgodzie tej w Radzie państwa możnaby dowiedzieć się tylko wtedy, gdyby w Izbie odbywały się posiedzenia wedle krajów, lub gdyby w pokojach ministerjalnych toczyły się konferencje reprezentantów pewnego kraju; na co mowca nie zgodziłby się. Polemizując także przeciw wywodom Pana Ministra o wpływie młodocześnie- go życia politycznego na młodzież czeską, powiada mowca, że w Wiedniu lub Krakowie udział młodzieży w życiu politycznym nazywa się pielegnowaniem ideałów narodowych, w Pradze zaś fanatyzmem; w Wiedniu i Krakowie uspokaja się młodzież, przemawiając jej do serca, w Pradze wzywa się przeciw niej policyi. Mowca przemawia w końcu za dopuszczeniem kobiet do studiów wyższych. (*Brawa z ław młodocześnie- kich*).

Posel Barwiński zaznaczywszy, że w ostatnich 25 latach Austrija ogromne w ogóle poczyniła postępy na polu wychowania publicznego, przeciwstawia temu postępowi stan rzeczy w Galicyi, gdzie trzecia część dzieci w wieku obowiązku szkolnego nie może uczynić zadość temu obowiązkowi dla braku szkół lub pomieszczenia w szkołach elementarnych, tudzież dla braku nauczycieli. Mowca wypowiada Rządowi podziękowanie za zaprowadzenie kursów przygoto-

wawczych dla przyszłych seminarzystów we Lwowie i Krakowie, jakoteż za przyjęcie krajowych rolniczych szkół dopełniających na etat skarbowy; a następnie prosi o urządzenie czteroklasowych szkół ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym przy seminarjach nauczycielskich w Sokalu i Samborze, jakoteż o troskliwe pielegnowanie śpiewu kościelnego we wszystkich męskich i żeńskich seminarjach nauczycielskich. Przemawia dalej za zupełnym zutraktywaniem seminarystów we Lwowie i Przemyślu, i za mianowaniem dla Galicyi wschodniej takich tylko inspektorów szkolnych, którzyby oprócz polskiego dokładnie znali język ruski. Mowca ujmując się także za życzeniami Rusinów na Bukowinie, szczególnie za założeniem ruskiego gimnazjum w tym kraju. W dziedzinie szkół wyższych dezhydraty mówcy są: obsadzenie katedr prawniczych z ruskim językiem wykładowym we Lwowie, i uwzględnienie także Rusinów w udzielaniu stypendyów uniwersyteckich. Mowca tak kończy: Własny interes Austrii wymaga zadowolenia Rusinów; rozwiązanie kwestyi ruskiej ma wielkie znaczenie polityczne. Dlatego mowca ze szczera radością wysłuchał oświadczenia Pana Ministra skarbu, że Rząd nie myśli pomijać takich kwestyj. Reprezentanci narodu ruskiego są przekonani, że Austrija nie chce zagłady właściwości ludów swoich, owszem, że uczyni im zadość, i spodziewają się na pewno, że Rząd teraźniejszy urzędujący w myśl sprawiedliwego rozwiązania kwestyi ruskiej, w porozumieniu z Polakami i Rusinami. (*Brawo, brawo, od Rusinów i Polaków*).

Tu zamknięto dyskusję.

Pos. Kaizl jako mowca generalny przeciw etatowi zwalcza oświadczenie Pana Ministra, przytoczone powyżej w mowie pos. Kaunica i lęka się, że tym sposobem dziedziną spraw szkolnych stanie się terenem bojowym dla stronnictw. Poczem wynurzywszy kilka życzeń, wraca na nowo do mowy Pana Ministra, aby zastrzedz się przeciw mniemaniu, jakoby Młodociesi uwiedli w swe sidła młodzież czeską. Jest wprawdzie pewna fermentacja w czeskiej młodzieży akademickiej, która wzmożła się z postępami Młodoczechów; na to jednak trzeba być wyrozumiałym, bo w narodzie małym młodzież akademicka ma więcej znaczenia niż w wielkim. Owa wzmagająca się fermentacja wśród młodzieży czeskiej powstała wskutek represalij rządowych przeciw ruchowi młodocieskiemu. Mowca żąda drugiego Uniwersytetu dla Czechów, bo i Polacy mają dwa. Następnie wytyka Panu Ministrowi, że niemieckiemu zjazdowi przyrodników w Wiedniu daje 10.000 zł. subwencji, a odmawia jej praskiej wystawie etnograficznej. (*Brawa z ław młodocześnie- kich*).

Pos. Piętaś jako mowca generalny za etatem omawia najprzód potrzebę zmian w egzaminach prawniczych, a to w tym duchu, by mniejszą przywiązywano wagę do wszystkiego, co ma znaczenie tylko historyczne, a większy kładziono nacisk na prawo pozytywne. Dalej przemawia za większem

5)

DAWNE ZWYCZAJE.

(Ciąg dalszy).

IV.

Włosi nie posiadają żadnego dzieła „O zachowaniu się“, podobnego do książki Erazma. Trzymają się oni starych reguł, zredagowanych przez Jana Sulpijusza de Peroli u schyłku XV stulecia, zawierających kilka prostych uwag „O zachowaniu się przy stole“. Co do ich moralistów, nie mieszają się oni do podobnie poziomych spraw. Castiglione opisuje swego „Doskonałego dworaka“, człowieka wybornych manier, podobnie jak Platon swoją „Republikę“, Xénofon swego „Króla“, lub Cicero swego „Mowcę“. Z tego powodu pojawiają się tu i owdzie ustępy krytyczne w rodzaju tych, które cytujemy, ukazujące ludzi, pragnących uchodzić z „bardzo dobrego towarzystwa“, zachowujących się jednak dość dziwnie: „Pchają się ze schodów z góry na dół, biją się kijami po plecach. Rzucają sobie garściami pyłu w oczy; przewracają się z końmi w rowy lub staczają z pochyłości góry. A potem, jak są przy stole, rzucają sobie w twarz zupy, sosy i galarety, przewracają wszystko i śmieją się, a ten, który najwięcej takich rzeczy potrafi, ten im się zdaje być najlepszym dworakiem i zuchem.“

„La Civilté Conversatione“, przez Estienne Guazzo, jest także literackim traktatem na 800 kartkach o dobrym i złym towarzystwie, w którym autor zaledwie wspomina o *savoir vivre*, odsyłając czytelnika, jeżeliby pragnął się czegoś o tym przedmiocie dowiedzieć, do dzieła, pod tytułem: „Le Galatée“.

Pierwsze wydanie „Galatei“ ukazało się w Medyolanie w 1559 r. Autor, Jan

della Casa, dotyka pomiędzy manierami, jakie zachować trzeba w świecie, tych, które razić mogą zmysły, i tych, które nie mogą zastosować się do okoliczności, osoby, miejsca i rzeczy. Wszystko to wydaje się bardzo subtelne i dość niezrozumiałe. Zlekka tylko autor zaznacza, jakie mogą być wykroczenia przeciw dobremu zachowaniu. Zresztą, całe to dzieło mogłoby śmiało nazywać się: „Sztuka przypodobania się w rozmowie“, pod którym to tytułem w istocie ta książka przełożona została na język francuski w XVIII stuleciu.

Sabba de Castiglione posiada mniej pretensyi a więcej dobroduszości. Ricordi, zbiór uwag, jak się ma zachowywać szlachcie z dobrego domu w świecie, ukazały się w 1546 r. Sabba nie sili się na literaturę, styl ma ciężki, powtarza się często, a język jego prosty, czysto lombardzki. Ale to, co mówi, mówi z przekonania, i łagodzi rady, które dawać musi, wesołemi anegdotkami, wypowiedzianymi z właściwym sobie talentem. Oto jedna z nich:

— Kilka lat temu, jak nieszczęśliwe Włochy posiadały dwory liczne, bogate i szanowane. Było dwóch służących, bardziej przywiązanych niż dyskretnych, należących do dwóch panów, uchodzących za prawdziwych dworaków, najwybitniejszych z całych Włoch. Otóż pytano tych służących, jakie były zwyczaje ich panów, i pierwszy z nich, trochę naiwny (assai dolce di sale), wyobrażając sobie, że wychwala swego pana, odpowiedział: „Nigdy nie wychodzi od siebie, nie posiadziawszy godziny przed lustrem, czesząc włosy, goli się co najmniej dwa razy na tydzień, posiada kosztowne stroje z sukna i atlasu, barw rozmaitych i różnej formy; w zimie, tak samo jak w lecie, używa mydełek, wonnych olejków i wód pachnących, a garderoba jego z pewnością zawiera więcej pachnideł, niż dwa sklepy najskuteczniejszych handlarzy perfum w Nea-

polu. Nikt, ani w Hiszpanii, ani we Włoszech, nie potrafi nosić tak jak on trzewików (które w tym czasie bardzo były w modzie pomiędzy dworakami). Kiedy wybierał się do Dworu, uperfumowany, wczesnany i wyszczotkowany, na mule, z białą szpicerutą w rękę i różańcem z pachnącej masy na szyi, wszyscy się nim zachwycali i przypatrywali się jak na najtęższego, najmilszego i najwdzięczniejszego dworaka z całych Włoch. Co do jego zamiłowania porządku, powiem tylko jedno: przez lat dwanaście, gdyś służył u niego, nie widziałem ani razu, by jadł sałatę bez rękawiczek, tak się bał powalać sobie ręce“.

Drugi, nie o wiele sprytniejszy, mówił: — Mój pan nie jest w tym rodzaju. Jest to wesoły towarzysz, wspaniały, hojny, miły, wesół i przystępny. Nie lubi ani luster ani szcetek. Nie posiada innego grzebienia, prócz dziesięciu palców. Nie myśleć sobie, że przy stole używa końca noża lub grabków *à la vénitienne*; pracuje własnymi palcami i to tak szybko i zwinnie, że nie dorówna mu żaden lutnista w całych Włoszech, choćby nim był Giovanni Maria Guido. Jeżeli je dobrze, z łaski Boga, to pije jeszcze lepiej; a jeżeli je jak paladyn, to pije jak olbrzym. Lubi wino żydowskie, a nie chrześcijańskie (chrześczone), będąc zdania, że woda stworzona jest dla ryb i bydła, ale nie dla ludzi takich jak on. Pije tak pobożnie, że łyż mu nachodzą do oczu z rozzerwieniem, a szklanka, kiedy ją od ust odejmie, jest bardziej suchą, niż gdyby stała na końcu w samo południe, pod znakiem Raka lub Lwa. W każdym czasie, w noc lub dzień, zarówno dobrze sypia, niech go Bóg ma w swojej opiece! ale nigdy mniej jak szesnaście godzin.... O stroje nie dba, o woniach nie wspomina nawet, co do wody, ma tylko wodę ze studni, a olejki tylko te, które palą się w lampie. Kiedy wraca do domu, zanim pójdzie do pani i do dzieci, zatrzymuje się w kuchni. Zabawiamy się

grą jaką, lub śpiewamy ładną karczemną piosenkę, albo gramy w karty.... Jednym słowem dobry z niego towarzysz, szczerzy, bez uprzedzeń i ceremonii, który....“ ale reszty nie można dodać, chyba po łacinie....

V.

Hiszpanie, tak samo jak i Włosi, nie posiadają także, właściwie mówiąc dzieła o *Civilté*, tylko zamiast filozofować na ten temat, używają formy dialogu, przypadającą im więcej do smaku. Rozmowy Ludwika Vivés, *Colloquia, sive linguae latinae exercitatio* (Nuremberg 1532), stanowią wzór tego rodzaju literatury. Vivés, (1492-1540), który spędził większą część swego życia w Burges, (Bruga), gdzie też umarł, żył w ścisłej przyjaźni z Erazmem. Tak jak ten ostatni, napisał wiele dzieł pedagogicznych i tak samo przyszło mu na myśl uczyć dzieci *savoir vivre*, tylko tem się różni, że znajduje sposób wcielania tej nauki w swoje *Colloquia*, będące właściwie ćwiczeniem języka łacińskiego.

Pomimo wielkiej sławy autora i pomimo licznych wydań tego dzieła, z którego ostatni przekład na język hiszpański datuje z 1788 roku, mało ono jest znane. A przecież mnóstwo tam znajduje się szczegółów o życiu prywatnem, których nigdzie indziej nie ma. Vivés przenosi nas zupełnie w czasy społeczne temu. Żalujemy, że nie możemy przełożyć tutaj ciekawych ustępów z poufnych rozmów, obrazów żywych, których sceny dzieją się czasem w Waleneyi, ojczyźnie Vivésa, to znów w Paryżu, gdzie kształcił się w młodych latach, to znowu w Bruges lub Louvain.

(Dokończenie nastąpi).

uwzględnieniem studyów filozoficznych na wydziałach teologicznych, czem stanie się za- dość życzeniu samego Papieża. Tak samo wy- tyka niedostatki w sposobie kształcenia nau- czycieli szkół średnich. (Mowę tę zamieści- my później w dokładniejszym streszczeniu).

Do sprostowania zabiera głos poseł Treunfels i oświadcza, że onegdajszą mowę jego mylnie pojęto, tłumacząc ją jako uznanie obowiązujących ustaw o szkole ludo- wej, a więc wynajdując sprzeczność z do- tychczasowem stanowiskiem konserwatystów. Mowca oświadcza, że stoi wraz ze wszystkimi konserwatystami na dawnym stanowisku; tyl- ko dla koalicji zawiesili chwilowo żądania swe w sprawie szkół. Stanowisko to wskazane jest sumieniem i z niego nigdy nie ustąpią. (*Hucze brawa* od klubu Hohenwarta).

Po przemówieniu specjalnego sprawo- zdawcy komisji pos. Pinińskiego, uchwa- lono pierwszą część etatu Ministerstwa wy- znań i oświaty, a wniesioną przez pos. So- kołowskiego rezolucję, wzywającą Rząd, aby przez lat dziesięć, od roku 1895 do r. 1905, pomieszczał po 20.000 zł. na restaurację ka- tedry na Wawelu, przekazano komisji bu- dżetowej.

Na tem przerwano obrady.

Rząd wnosi projekt ustawy o zmienie- niu ustawy z roku 1889 dotyczącej się ulg fi- skalnych dla spółek kredytowych i zaliczko- wych.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 minut 30. — Następne we środę.

Sprawy parlamentarne.

Komisja parlamentarna, do której wcho- dzą mężowie zaufania: Koła polskiego, klu- bu zjednoczonej lewicy niemieckiej, klubu hr. Hohenwarta i klubu hr. Coroniniego, u- konstytuowała się przedwczoraj. Należą do niej następujące osobistości: Prezes Izby de- putowanych baron Chlumecky, wiceprezes Izby deputowanych dr. Kathrein i D. Abra- hamowicz, dalej ze strony Koła polskiego pp. Zaleski, Jędrzejowicz i hr. Piniński; ze stro- ny klubu hr. Hohenwarta: hr. Hohenwart, hr. Deym, dr. Ebenhoch; ze strony klubu hr. Coroniniego: hr. Coronini, hr. Adolf Dubsky, p. Burgstaller; ze strony zjednoczo- nej lewicy niemieckiej: hr. Kuenburg, dr. Heilsberg, dr. Russ.

Komisja zgodziła się aby każdego ty- godnia prezydował przewodniczący jednego z czterech klubów, mianowicie w pierwszym tygodniu przewodniczący klubu hr. Hohen- warta, w drugim klubu hr. Coroniniego, w trzecim zjednoczonej lewicy niemieckiej, a w czwartym Koła polskiego.

Ścisłsza komisja podatkowa ukoń- czyła wczoraj obrady nad progresywnym po- datkiem dochodowym. Na przyszłym posie- dzeniu P. Minister dr. Plener, obiecał dać niektóre wyjaśnienia.

Komisja dla praw autorskich wybrała dr. Pięta jako referentem.

KORESPONDENCYE

Berlin, 22 kwietnia.

(Parlament niemiecki).

Jeżeli kto, to niezawodnie minister dr. Miquel, nie ma powodu spoglądać z zado- woleniem na zamkniętą właśnie sesję pa- rlamentu niemieckiego i nie zachowa też jej bezwzględnie w miłej pamięci. Z licznych projektów podatkowych, zdołał on przepro- wadzić zaledwie jeden t. j. giełdowy, a więc ten, za który najmniej się mu wdzięczni ci, o których względy ubiegał się zawsze był przywódcą stronnictwa narodowo-liberalnego. Na ubiegłej zresztą sesji rozprawiano prze- ważnie o traktatach handlowych i ich wpły- wie na położenie rolnictwa. Na każdym nie- mal posiedzeniu poruszano ten temat. Bądź co bądź sposób, w jaki konserwatyści bro- nili interesów rolnictwa, nie nadawał się do ich popierania. Kanclerz wyszedł zwycięsko ze wszystkich sideł, jakie mu zastawiano ze strony konserwatywnej. Charakterystycznym znamię minionej sesji jest uwydatnia- jące się zaostrenie przeciwieństw między konserwatystami a kanclerzem. Widocznym ich celem było pozbycie się hr. Capriviego. Wszystkie jednak manewry doznały srom- nej porażki, kanclerz bowiem stoi na swem stanowisku silniej niż kiedykolwiek, silniej, aniżeli dr. Miquel, którego reforma finanso- wa przepadła.

Rozpuszczony właśnie na dłuższe ferye parlament, obradował po raz ostatni w gma- chu przy ulicy Lipskiej; po powrocie na naj- bliższą sesję zbiorą się przedstawiciele Rze- szy niemieckiej już w nowym pałacu za Brandenburską bramą, przy wielkim placu

królewskim, w miejscu, gdzie stała dawniej „galerya Raczynskich“.

W lutym r. b. upłynęło 27 lat od chwili, kiedy w gmachu przy ulicy Lipskiej, sąsiadującym z pruską Izłą panów, po raz pierwszy zebrali się deputowani do parla- mentu północno-niemieckiego, a raczej do konstytuanty, mającej uchwalić konstytucję dla Związku północno-niemieckiego.

Było ich wtedy 297, a w tej liczbie 79 narodowo-liberałów, 14 liberałów, 27 lewego centrum, 18 należących do stronnictwa kon- stytucyjno-związkowego; dwa stronnictwa kon- serwatywne liczyły 98 członków, Polaków było 13, socjalnych demokratów 2, zaś 27 nie mogło się zdecydować, jakie w obec no- wych stosunków zająć stanowisko. Skład stronnictw był tedy zupełnie odmienny od dzisiejszego, a centrum katolickie jeszcze nie istniało.

Całość robiła dosyć skromne wrażenie. Od ulicy wchodziło się po kilku stopniach do małego przedsionka, a po kilku dalszych do większego, z którego nawprost drzwi oszkło- ne prowadziły do foyer Izby; po lewej stronie mieściło się biuro pocztowe i telegraficzne oraz poczekalnia dla gości, po prawej re- stauracya. Sala posiedzeń kwadratowa, z wielką prostotą urządzone. Tylko ściana od strony foyer jest zupełnie gładką; w trzech innych znajdują się galerye dla książąt krwi i ciała dyplomatycznego, dziennikarzy i innej publiczności. Krzesła posłów, których liczba w roku 1871 wzrosła na 382, a w roku 1874 gdy weszli także przedstawiciele Alzacy i Lotaryngii, do 397, mieszczą się w formie wachlarza; w miejscu, gdzie rękaje, jest panujący nad całą salą stół prezydalny, pod krzesłem prezydenta jest mównica, od której wzdłuż ściany ku lewej i prawej stronie cią- gną się po dwa szeregi foteli, przeznaczonych dla przedstawicieli rządów związkow- ych.

Oto i wszystko. Po jednej stronie sali wychodzi się przez dwoje drzwi do foyer, od trzech innych stron znajdują się kurytarze, z garderobami. Za kurytarzem, mieszczącym się za stołem prezydalnym, znajduje się oso- bny gabinet kanclerza, gabinet prezydenta Izby i wielka sala dla Rady związkowej, do któ- rej przytęka ogród niewielki.

Na tem wyczerpują się ubikacje par- terowe. Na piętrze znajdują się sale dla po- siedzeń komisji i stronnictw tudzież czytelnia.

Wszystko to urządzone skromnie, do- syć ciasno; nigdzie śladu zbytku. A jednak było tu względnie wygodnie; nawet ciasnota miała zalety; łatwo było znaleźć wszystko i wszystkich. Choć więc gmach przy ulicy Lipskiej nazywał się tymczasowym, przyzw-yczajano się do niego; wielu nawet wybitnych ludzi tu rozpoczęło swoją karierę parlamen- tarną i tu ją skończyło; inni, co jej jeszcze nie skończyli, woleliby pozostać przy ulicy Lipskiej, niżeli przeprowadzać się na stare lata do nowego gmachu, wielkiego, wspaniałe i ze zbytkiem urządzonego, ale aż nazbyt przestronnego.

Z Warszawy.

(Aresztowania w Warszawie. — Rozruchy wśród robotników. — Nowa prawosławna świątynia).

Piszą z Warszawy pod d. 22 b. m.: W noce z piątku na sobotę, aresztowano pozostałe osoby, których policja nie zdążyła zabrać poprzednio. Aresztowania nastąpiły z polecenia prokuratora sądu okręgowego.

Dzisiaj z rana rozpoczęło się śledztwo, które prowadzi przedstawiciele prokuratury i żandarmerii. Śledztwo toczy się dosyć szybko, wszystkim bowiem zadają jednakowe pyta- nia. Krewnym, dowiadującym się o aresztow- anych, odpowiadano, że w poniedziałek, a najdalej we wtorek śledztwo przedwstępne będzie ukończone, a wtedy osoby, które oka- żą się niewinnymi, będą wypuszczone.

W więzieniach ogólnych trzymają aresztowanych tymczasowo, po skończeniu ba- dania wstępnego mają być przeniesieni za- pewne do cytadeli o ile miejsca wystarczy.

W Zgierzu wybuchły — jak słychać — rozruchy wśród robotników fabrycznych. Prze- ciw nim wystąpiło wojsko i wielu robotników aresztowało.

Warsz. Dniwn. donosi: „Na placu Sa- skim, na miejscu udzielonem na wzniesienie świątyni prawosławnej katedralnej, rozpoczę- to budowę kaplicy drewnianej w celu unie- szczenia obrazu św. Aleksandra Newskiego. Kaplica zwróconą będzie frontem do gmachu sztabu okręgowego. Przy niej zbudowane bę- dzie pomieszczenie dla zakonnika, który ma czuwać nad palącą się lampką przed obrazem i urządzona będzie skarbona do zbierania ofiar na budowę świątyni.“

Z Ameryki Północnej.

Przesilenie ekonomiczne w Stanach Zje- dnoczonych Ameryki Północnej wywołuje w nich nieustannie ferment i niezadowolenie. Zrazu przypisywano przesilenie to stosunkom monetarnym, a mianowicie panowaniu stron-

niectwa republikańskiego i *silvermenów* t. j. właścicieli kopalń srebra, którzy skarbiec Stanów zasypywali srebrnymi monetami. Kie- dy jednak dzięki zwycięstwu demokratów, drugiego stronnictwa politycznego w Stanach Zjednoczonych — i dzięki energii obecnego prezydenta Clevelanda, zgubne panowanie srebra zniesiono i usunięto dawne ustawy o biciu monet srebrnych: to całe *odium* prze- silenia ekonomicznego spadło na taryfę celną, i na reformę znanego bilu Mac Kinleya. Sprawa tej reformy wlecze się w Stanach Zjednoczonych jak gdyby po grudzie. Cokol- wiek zresztą nastąpi, nie jest niemożliwo- ścią, że zniesienie bilu Mac Kinleya nie dłu- gim będzie się cieszyło żywotem. Przesile- nie ekonomiczne, srożące się w Północnej Ameryce, przypisują teraz powszechnie pla- nom demokratów, tytującym się reformy ta- rify celnej; czyni też ono swoje i toruje dro- gę do władzy rzecznikom partii republikań- skiej. Niedawno właśnie odbywały się wy- bory w Stanie Rhode Island. Republikanie przy wyborach na gubernatora otrzymali nie- bywałą większość aż 6000 głosów, a nadto w zakresie ciała prawodawczego odnieśli ta- kie zwycięstwo, iż w obu Izbach zasiadać będzie tylko sześciu demokratów. A wybory te zasługują na tem większą uwagę, ponie- waż odbywały się w imię taryfy celnej, oraz sprawy monetarnej. Niepodobna ani chwili wątpić, że z demokratów zrobiono sprawców dzisiejszego zastój ekonomicznego i spadku płacy roboczej.

Nadto wiele zaważyła szorstka taktyka wyborcza demokratów, która odepchnęła od nich w Rhode-Island mnóstwo tak zwanych „niezależnych grup“ i doprowadziła do tego, że bardziej liczące się z używanymi środka- mi żywioły samej partii demokratycznej, al- bo powstrzymały się od wzięcia udziału w głosowaniu, albo też oddawały swoje głosy na rzecz republikanów. Właśnie na poprze- dniech wyborach z tego samego powodu prze- grali sprawę republikanie, obwinieni o krań- cowy nepotyzm w rozdawaniu urzędów, o obo- jętność na interesa szerokich mas ludności i inne grzechy. Zdaje się, iż w ogóle obie wielkie partie przeżyły się i nadeszła chwila na zorganizowanie się zdrowszych żywiołów społecznych w nową grupę polityczną. Obe- cność jednak nie zawsze dość cywilizowanych, a ciągle świeżych pierwiastków emigracyj- nych stoi na zawadzie temu. Swoją drogą można już dzisiaj zauważyć tworzenie się nowego stronnictwa politycznego w Ameryce Północnej, a mianowicie stronnictwa agrar- nego.

Wielkie zaniepokojenie wywołało także za- równo w samym Waszyngtonie, jak w ogóle w Ameryce Północnej zorganizowanie legionów, czy wprost armii robotników, nie posiadających zatrudnienia, którzy, rozdzieliwszy się na kil- ka oddziałów, idą z różnych miejscowości do Waszyngtonu, aby zwrócić się do rządu z przedstawieniem w sprawie panującej w kraju nędzy. Armia ta maszeruje naprzód, lecz zostawia po drodze chorych, których koleje nie chcą przewozić bezpłatnie. Jak z wczorajszej już depeszy wiadomo, ten marsz armii robotniczych, zwanych legionami Co- xey'a przestał być już żartem, za jaki go z razu uważano, a staje się rzeczywistością, która może być bardzo groźną i niebezpie- czną, zwłaszcza, iż coraz bardziej łączy się z tym ruchem wielka zmowa górników, pra- cujących w kopalniach węgla; a jest tych górników strejkujących 150.000. — Zbiera- jące się w rozmaitych stronach Stanów Zje- dnoczonych i rosnące w miarę, jak się zbli- żają do Waszyngtonu, zastępy robotnicze, ma- ją stanąć w stolicy Stanów w d. 1 maja, i żądać od prezydenta północno amerykańskiej Unii, by dostarczył im środków do życia. Nie dziwnego, że w Waszyngtonie obawiają się, aby przy tej sposobności nie przyszło do niebezpiecznych rozruchów a nawet do rozlewu krwi.

KRONIKA

Lwów, 25 kwietnia.

— **Dyrekeya Wystawy krajowej** podaje niniejszem do wiadomości, iż posiedzenie pełnej sekcji XIX (praca kobiet) odbędzie się dnia 29 b. m. (niedziela) o godzinie 11 przed południem w sali galie. Kasy Oszczędności. Z uwagi na bliski już termin otwarcia Wystawy i na wielką ilość ważnych spraw na porządku dziennym tego posiedzenia, uprasza się panie w skład sekcji wchodzące, ażeby jak najliczniej na to posiedzenie przybyły zechciały.

— **Prezenta.** C. k. Namiestnictwo na- dało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kluczkowie wielkim, ks. Ale- ksemu Słusarczukowi, gr. kat. parochowi w Ra- dowiecach na Bukowinie.

— **Egzamina piśmienne** pod nadzo- rem (klauzurowe) kandydatów zawodu nauczy- cielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, od- będą się przed lwowską c. k. komisją egzami-

nacyjną w dniach od 28 do 30 maja b. r., po- czem przedsięwzięte będą egzamina ustne. Równocześnie zgłosić się winni kandydaci, ubie- gający się o kwalifikację nauczycielską z języka francuskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego, oraz kandydaci chcący uzyskać prawo uczenia stenografii. Prezes komisji egzaminacyjnej.

Dr. L. Cwikliński.

— **W Czytelnii Katolickiej** odbędzie się we czwartek, 26 b. m., pogadanka prof. Thulliego na temat „O sprawach bieżących“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Ślub.** Wczoraj przed południem w ko- ściele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, za- warty pomiędzy p. Wacławem Szymanowskim, znanym artystą-malarzem, a panną Gabryelą Turner, córką Jerzego i Leontyny z Mikorskich. W orszaku ślubnym obecni byli członkowie obu skojarzonych rodzin i przyjaciele nowożeńca, któ- rego do ołtarza prowadziła siostra panny młodej, panna Lucya Turner. Pannę młodą zaś prowa- dzili artysta-malarz Henryk Weysenhoff i p. Wa- cław Orłowski, członek redakcyi *Kuryera War- szawskiego*.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: Kazimierz hr. Drohojowski, dnia wczorajszego we Lwowie po ciężkiej i długiej chorobie, w 59 roku życia. Zmarły był synem Stanisława Seweryna Droho- jowskiego, dzielnego oficera wojsk napoleońskich, który swem bohaterstwem odznaczył się pod Berezyną i Henryki z hr. Baworowskich, a bra- tem Zygmunta, i zmarłego przed kilku laty, zna- nego z dowcipu hr. Józefa Drohojowskiego. Ka- zimierz Drohojowski był żonaty z Anną hr. Kra- sieką, a owdowiawszy w 1879 roku, poślubił przed kilkoma laty hrabiankę Maryę Gołuchow- ską, córkę k. Namiestnika Galicyi, w której zna- lażł najczulszą towarzyszkę życia i prawdziwego anioła opiekuńczego podczas swej choroby. Hr. Drohojowski był ziemianinem, prawie całe życie spędzał na wsi oddając się gospodarstwu, które wzorowo prowadził; obdarzony miłymi towarzy- skimi przymiotami, posiadał szerokie koło przy- jaciół. Pozostawia dwoje dzieci. Eksportacya zwłok odbędzie się we czwartek o godzinie szóstej na dworzec kolei, z kąd odwiezione będą do Tomaszo- wie, gdzie zostaną złożone w familijnym gro- bowcu.

We Lwowie, Julia Urbańska, żona znane- go poety Aurelego Urbańskiego.

W Złoczowie, Ozyasz Zukerkandel, b. współ- właściciel księgarni O. Zukerkandel i syn, oby- watel i radny miasta Złoczowa, w 73 roku życia.

Z Paryża donoszą, iż dnia 14 b. m. za- kończył na wyspie Jersey żywot tułaczy Józef Malczewski, kapitan b. wojsk polskich z roku 1831. Zmarły miał 93 lat. Przez 16 lat mie- szkał on na wyspie Jersey w domu dr. Toma- sza Baudains, którego rodzina otaczała go naj- czulszem staraniem; pani Baudains pielęgnowała go w ostatniej chorobie, spędzała noce przy jego łożu i zamknęła mu oczy.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły po- litechnicznej we Lwowie. Dnia 25 kwietnia. Baro- metr idzie powoli w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 24 kwietnia do 12 w południe dnia 25 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr południowo- wschodni o średniej prędkości 8 m./sek., niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 0.2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +6,8°C., najwyższa +10,4°C. wczoraj po połu- dniu, najniższa +4,2°C. dziś w noce.

Wczoraj wieczorem padał deszcz nieznaczny, dziś rano zaczęło się wypogadzać.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znaj- dowała się w Irlandyi; zwykła 780 do 775 mm. w północnej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 26 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-wschodni, o średniej prędkości 5 m./sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Dla N. Sącza.** Gal. Bank hipoteczny ofiarował dla pogorzalców Nowego Sącza kwotę 1.000 zł. w. a.

— **Pożar miasta.** Do *Kur. Por.* do- noszą o strasznym pożarze, który nawiedził w sobotę ubiegłą nad ranem miasto powiatowe Ja- nów w gubernii kowieńskiej, własność hr. Kos- sakowskiego. Pożar powstał o godzinie w pół do 5 rano i podniecony silnym wiatrem, ogarnął bardzo szybko całe miasto. O godzinie 5 rano, gdy przechodził towarowy pociąg kolei Libaw- skiej, miasto gorzało jak pochodnia, a wicher tak był silny, że podróżni, którzy wysiedli z wa- gonów, ledwie mogli się na nogach utrzymać. Łatwo pojąć, jak pożar przy takiej wichurze sza- lał. Miasto zamieszkują sami żydzi, ludność więc cała, z powodu szabasu, w chwili wybuchu po- żaru spała jeszcze.

— **Galerya hr. Schacka.** Wiadomo, że hr. Schack zostawił cenną i przepyszną gale- rję obrazów. W tych dniach otwarto testament zmarłego; hr. Schack zapisał swoją galeryę ce-

sarzowi Wilhelmowi, zbiór zaś sztychów i rysunków w księciu Meklemburskiemu.

— **W Kolonii** z ogromnem powodzeniem odegrano operę dwuaktową młodego Włocha Spinellogo p. n. „Abasso Porto“.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** Wczorajsze przedstawienie „Favority“ odznaczało się większą starannością, niż zazwyczaj i w ogólności zrobiło wrażenie korzystne. Panna Mira Heller wyglądała ślicznie i śpiewała bardzo pięknie. Wiele szczegółów śpiewu było prawdziwie ładnych i artystycznych, a głos zawsze brzmiał jasno i pięknie, wido- cznie z wdzięczności za to, że artystka znowu pozwoliła mu swobodnie poruszać się w regionie mezosopranu. Jedynie pod względem ornamentów nie zadowolili nas panna Heller (ani siebie samej — jesteśmy tego pewni), staccata nie dość były pewne, skala nie dość wyraźna, najlepszym zaś z całej koloratury okazał się tryl. Są to jednak rzeczy, które wymagają pracy, a ponieważ panna Heller nie należy do rzędu artystek, któreby się przed nią cofały, więc nie wątpimy, że w przyszłości wykształci je, co w wysokim stopniu wyjdzie na korzyść takim partyom, jak: Mignon, Favorita i inne.

Pan Myszyga był bohaterem wieczoru — obok miłego naszego gościa. Śpiewał wczoraj z nadzwyczajną werwą i prawdziwym artystem, miał też wiele momentów szczerze doskonałych, do których jak zwykle w pierwszym rzędzie zaliczyć należy aryę w ostatnim akcie. Przytem śpiewał po polsku, co mimo kilku jego drobnych nawycek wymowy, zawsze bardzo podnosi wrażenie i pozwala zachwycać się słuchaczowi nadzwyczajną wyrazitością jego dykcji.

Pan Zegarkowski w pierwszorzędnej basowej partii Ojca Baltazara wywarł wrażenie w zupełności korzystne, tak szlachetnem traktowaniem śpiewu, jak i grą. Mniej szczęśliwym był p. Górski, któremu niedyspozycja nie dozwoliła dość swobodnie używać głosu. Z mniejszych partij wyróżniła się bardzo dodatnio p. Kasprowiczowa.

Tak brzmienie orkiestry, jak i chóru było tym razem z wyjątkiem kilku chwil daleko lepsze, niż zazwyczaj. Część dekoracyjna przedstawiała się poprawnie.

Teatr był szczerze zapełniony.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę „Dora“, komedia w 5 aktach Wiktorina Sardou, z panią Stachowicz w roli tytułowej.

Jutro, we czwartek, „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ p. Miry Heller (Leonora).

W piątek, „Safandula“, komedia w 5 aktach W. Sardou; w roli Marcellego przedstawi się p. Seweryn Newicki, artysta teatrów warszawskich.

Lokal wystawy sztuki pięknych — jak się dowiadujemy — jest z dniem dzisiejszym na dwa tygodnie zamknięty dla publiczności z powodu restauracji sal wystawowych.

Muzeum w Warszawie. Założone przed kilku laty i organizowane pod kierunkiem Stolemana Muzeum zoologiczne w ogrodzie Frascati, nieustannie powiększa i kompletuje swoje zbiory. Obecnie znowu wzbogacone zostało w dziale ornitologicznym cennymi nabytkami, nadesłanymi z Peru przez naturalistów Kalinowskiego, podróżującego kosztem hr. Branickiego, i Bareja z Turkestanu, bawiącego od dłuższego czasu w Azji w interesie tegoż Muzeum, pomiędzy którymi znajdują się okazy ptaków, stanowiące prawdziwe osobliwości, jakich mało posiadają inne pierwszorzędne muzea i gabinety. Według katalogu, Muzeum zoologiczne w ogrodzie Frascati, urządzone podług najnowszych wskazań w tym kierunku, oprócz wielu innych okazów, posiada: jedyny w kraju kompletny zbiór owadów po prof. Wróblewskim z Wilna, okazałą kolekcję muszel ze zbiorów ks. Lubomirskiego, zbiory jaj i dział ptaków, obejmujący przeszło 3.000 gatunków.

„**Widma**“, znany dramat Henryka Ibsena, wystawiony w tych dniach w Madrycie, w przekładzie hiszpańskim, upadł najzupełniej po pierwszym przedstawieniu.

Znakomity fortepianista, Ignacy Paderewski, już w połowie maja r. b. osiedle się na ferye letnie w dobrach swoich w Kieleckiem.

Nowa opera. Leoncavallo ma na ukończeniu nową operę p. t. „Vue de Bohème“ (Cygańskie życie). Sonzogno zrobił już o nią umowę i wystawi ją w nowym swoim teatrze, który otwiera w dniu 1 września w Medyolanie pod nazwą „Teatru międzynarodowego“.

Sardou pisze obecnie wielki historyczny dramat, w którym p. Sara Bernhard odtworzy główną rolę. Dramat będzie przedstawiony w teatrze *Renaissance* w przyszłą zimę.

Krajowe Stow. Czerwonego Krzyża.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia mężczyzn i dam Czerwonego Krzyża, odbyło się dziś w południe w wielkiej sali ratuszowej w obec niezwykle licznie zebranych członków.

J. E. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni zagałę zgromadzenie, poczem sekretarz dr. Stanisław Krzyżanowski przedstawił zgromadzeniu sprawozdanie z czynności za r. 1893.

Nadmienić tu musimy, że między obecnymi były panie: Marya hr. Badeniowa, Zofia Biesiadecka, Laura Friedowa, Antonina Merunowiczowa, Marya hr. Potocka, Ksawera Roiniska, Leontyna Wernerowa, Michałina Widmanowa i t. d. Wśród panów widzieliśmy: J. E. ks. Metropolite Sembratowicza, prezydenta miasta Edmunda Mochnackiego, dr. Aleksandra Jasińskiego i wielu innych.

W sprawozdaniu swem za rok 1893 podaje wydział do wiadomości, że Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najj. Pan raczył z zadowoleniem najmiłościwiej przyjąć do Swej wiadomości XIII generalne sprawozdanie austriackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża o czynnościach przygotowywanych w czasie pokoju za rok 1892, przedłożone Mu przez zarząd Związku za pośrednictwem c. k. Ministerstwa obrony krajowej.

Dalej zaznacza wydział, że i w tym roku elementarne klęski i epidemia cholery, które w roku 1893 więcej aniżeli w latach poprzednich kraj nasz nawiedzały, stały na przeszkodzie rozwojowi Stowarzyszenia i zabiegom wydziału, skierowanym do przysporzenia członków Stowarzyszeniu. Pomimo jednak tych niekorzystnych warunków zwiększyła się liczba członków Stowarz. w sekcji mężczyzn o 286 członków zwyczajnych i jednego wieczystego. Do przystąpienia członków przyczyniło się przede wszystkim to, że w roku ubiegłym przystępowały gminy licznie, niż dotychczas jako członkowie Stowarzyszenia, większe zaś zainteresowanie ze strony przewieleb. duchowieństwa obu o brządków, zostało głównie spowodowane piśmie Jego Ces. i Król. Wysokości Najj. Arcyksięcia Karola Ludwika, jako zastępcy Protektora Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, wystosowanem do wszystkich najprzewieleb. arcybiskupów i biskupów w kraju celem zachęcenia podwładnego im duchowieństwa, ażeby do Stowarzyszenia przystępowało i wpływem swoim na lud, cele Stowarzyszenia popierało. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża w Galicji liczyło w roku ubiegłym w sekcji mężczyzn 55 członków wieczystych, 2.137 zwyczajnych i 62 wspierających. W sekcji kobiet Stowarzyszenie liczyło 11 członków wieczystych, 250 członków zwyczajnych. Liczbę członków wieczystych powiększył p. Hersch Halpern ze Stanisławowa.

W XIV zgromadzeniu delegatów w Wiedniu, w maju 1893 r., brali udział jako delegaci ze strony krajowego Stowarzyszenia mężczyźni i dam w Galicji: dr. Merunowicz Józef, c. k. rada Namiestnictwa i krajowy referent dla spraw sanitarnych oraz p. Arnold Werner, przemysłowiec; zaś ze strony dam p. Wernerowa Leontyna.

W r. 1893, podobnie jak w latach poprzednich, posiadało Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam dla Galicji tylko jedną filię w Krakowie, która przysłała do kasy Stowarzyszenia kwotę 859 zł. 2 ct. jako udział.

Zamknięcie rachunków za rok 1893 wykazuje, że cały kapitał Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, tak w sekcji mężczyzn, jak w sekcji dam, składa się z kwoty 85.770 zł. 39 ct. Wartość inwentarza ogólna wynosi z końcem 1893 roku 15.935 zł. 1 ct. tak, iż majątek Stowarzyszenia z końcem roku 1893 przedstawiał wartość 105.705 zł. 40 ct. Majątek Stowarzyszenia w obu sekcjach wzrósł się w ciągu r. 1893 o 7154 zł. W czasie panującej w Galicji w r. 1892 i 1893 cholery wydział Związku Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża rozwinął nader skuteczną działalność, celem przysporzenia środków do skłumienia tej epidemii, a to przez wypożyczenie pięciu baraków przenośnych, z tych 3 z urządzeniem szpitalnem i 2 aparatów dezynfekcyjnych. W urządzeniu stacji odpoczynku (co do zarządzeń na wypadek wojny), w ubiegłym roku nie zasły żadne zmiany. Zarządząca została dalej przez wydział rewizyjny, tytułowa się pomieszczenia i urzędzenia 13 szpitali rezerwowych. Stowarzyszenie liczy obecnie 479 schronisk prywatnych dla rannych i uzdrowieńców, razem dla 806 oficerów i 1649 żołnierzy, ofiarowanych na czas wojny przez osoby prywatne,

klasztory i korporacje. Na podstawie nadesłanych deklaracji zobowiązało się 87 lekarzy i 30 aptekarzy ofiarować swe usługi Stowarzyszeniu w razie wojny.

Sprawozdanie to przyjęte do wiadomości.

Następnie uchwalono Zarządowi abso-lutoryum na podstawie wniosku cenzorów pp.: Oskara Kreysera, Jana Piżla i Piotra Miączynskiego, — poczem dokonano wyborów do wydziału.

Wybrani zostali panowie: J. E. Kazimierz hr. Badeni, Alsner Karol, Breyer Jan, Hawryszkiewicz Sylwester, Jasiński Aleksander, br. Jorkasch-Koch Adolf, Lazarus Maurycy, dr. Merunowicz Józef, Mochnacki Edmund, dr. Pilat Tadeusz, dr. Stroynowski Edward, J. E. ks. Sanguszko Eustachy, Schellenberg August, Schuster Juliusz, J. E. ks. Metropolita Sembratowicz, Schayer Karol, Werner Arnold, ks. prałat Zabłocki, Zacharyewicz Julian, dr. Ziembicki Grzegorz;

oraz panie: hr. Badeniowa Marya, Biesiadecka, Bratkowska, Bylicka, hr. Dzieduszycka, Friedowa, Bożo Antoniewiczowa, Jabłonowska, Merunowiczowa, hr. Potocka Elżbieta, hr. Potocka Marya, Ziembicka, Roiniska, hr. Russocka, Schaffowa, Schellenbergowa, Schayerowa, Szymonowiczowa, Werne- rowa, Widmanowa i ks. Windisch-Grätz.

Jako cenzorowie wybrani zostali pp.: Kreyser, Miączynski i Piżl; zaś jako zastępcy cenzorów pp.: Breitenberger Wacław i Tarnawski Emil.

Galic. akcyj. Towarzystwo handlowe.

(S) Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyło się w wielkiej sali radnej Wydziału krajowego w gmachu sejmowym walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Towarzystwa handlowego. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Rady nadzorczej p. Franciszek Zima; ze strony Rządu funkcjonował jako komisarz rządowy radaa Dworcy p. Karasiński; protokół prowadził sekretarz Towarzystwa p. Henryk Baczewski.

Obecnym było 17 akcyonaryuszów, reprezentujących 376 akcyj i 120 głosów.

Z porządku dziennego odczytał członek Rady zawiadowczej i wykonawczej dr. Zgórski sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej. W sprawozdaniu podniesiono, że w roku 1893 oprócz zorganizowanych w roku poprzednim działów: bazarowego, nawozowego, spirytusowego i maszynowego, wprowadzono w życie: dział dla handlu krajowem płótnem i przedzą, dział zbożowy i nasionowy, dział przyborów strażackich i dział spedycyjny dla interesu solnego; natomiast nadano handlowi chmielem inną formę. Zwiększony zakres działania wymagał też większego kapitału i dla tego zażądano od akcyonaryuszów wpłaty drugiej połowy na akcye, co w dniu 1 lipca 1893 nastąpiło. Interes w centralnym bazarze krajowym rozwija się normalnie, zapas towarów, liczba klientów, a w konsekwencji i zysk z tego interesu zwiększyły się w roku ubiegłym. Gdy między wyrobami przemysłu krajowego góruje wyrób naszych płócien, a krajowe Towarzystwo tkackie „Prządka“ w Krośnie, dzięki także pomocy kraju, zajęło w tym przemyśle poważne stanowisko, przystąpiło Towarzystwo do tego interesu z udziałem 25.000 zł. i objęło wyłączną sprzedaż wyrobów „Prządki“ w kraju i zagranicą. Zdołano też utworzyć płótnom krajowym przystęp na rynki zagraniczne i jest nadzieja, że przy zwiększonej i bardziej zorganizowanej produkcji, artykuł ten zdobędzie sobie stanowisko w handlu powszechnym. Również zajęto się zakupnem przedzą dla naszych spółek tkackich i zdołano uzyskać dla nich i lepszy towar i niższą cenę.

Dział spirytusowy prowadzono w roku ubiegłym w tych samych niemal rozmiarach, co w roku poprzednim.

Nowo zorganizowany dział zbożowy i nasionowy wszedł w życie właściwie dopiero w jesiennej kampanii. Szczególniejszą troskliwością otoczono handel nasion, chcąc zapewnić rolnikom nasiona jak najpewniejsze, a jak najtańsze. Pomyślano również o interesie komisowym dla zboża rosyjskiego i najęto od kolei państwowych obszerne magazyny w Brodach i Podwołoczyskach.

Dział nawozowy sztucznych uzyskał obroty nie większe; dział maszyn i narzędzi rolniczych wykazuje w roku ubiegłym znacznie większe obroty i dochód. Jako pokrewny z poprzednim, urządzono w drugiej połowie zeszłego roku dział jak najlepszych i jak najtańszych zarazem przyborów pożarnych i sikawek, nawiązując w tym kierunku ściśle stosunki z „Krajowym związkiem ochotniczych straży pożarnych“.

Od 15 lipca 1893 objęło Towarzystwo na mocy układu w spółce z konsorcjum prywatnem spedykę soli od Wydziału krajowego. Interes ten przyniósł w pierwszym półroczu swego istnienia straty, szczególnie z powodu, że nie doszedł do rozmiarów spo-

dziewanych, a układem przewidzianych. Rada żywi jednak nadzieję, że organizacja sprzedaży soli wejdzie na lepsze tory i dla tego reformy tego interesu oczekuje.

Z innych interesów drobniejszych jedynie interes workami i wałtuchami, stosunkowo nie źle się rozwinął i odpowiedni dochód przyniósł.

W tegorocznej powszechnej Wystawie krajowej bierze Towarzystwo dość znaczny udział i organizuje cały dział Wystawy przyborów strażackich i sikawek, następnie reprezentowanych przez siebie firm dla maszyn i narzędzi rolniczych, jako też wszystkich dostawców swego centralnego bazaru, a nadto przygotowuje tablice z trzechletnich studyów statystycznych, odnoszących się do handlu bydłem opasowem, spirytusem, chmielem i nawozami sztucznymi w naszym kraju.

Uzyskany z obrotu w roku 1893 zysk czysty wynosi 24.092 zł. 56 ct., a w porównaniu z rokiem 1892 jest większym o kwotę 6.756 zł. 24 ct. Z wykazanego zysku przypada po myśli statutu dla akcyonaryuszów 5 pre. dywidendy 18.750 zł., pozostaje przeto 5.342 zł. 56 ct., a po potrąceniu kwoty 945 zł. 44 ct., jako reszty zysku przeniesionego z roku 1892, pozostało do podziału 4.397 zł. 12 ct. Rada zawiadowcza wnosi, aby w myśl statutu przeznaczyć 30 pre. do funduszu rezerwowego, 10 pre. jako tantiemę dla Rady zawiadowczej, 5 pre. dla komitetu wykonawczego, 5 pre. dla urzędników, t. j. razem 2.198 zł. 55 ct. Z reszty pozostającej z doliczeniem przeniesionego zysku z roku 1892 w sumie 3.144 zł. 1 ct. przeznaczyć na remuneracye dla urzędników 1.114 zł. 1 ct., a 2.000 zł. przenieść na rachunek 1894 r.

Dr. Ernest Till przedstawił z kolei imieniem komisji rewizyjnej, wniosek o udzielenie radzie zawiadowczej i wykonawczej absolutorium z rachunków roku 1893 i o przyjęcie wniosków Rady co do podziału czystego zysku, co zgromadzenie bez dyskusji uchwaliło.

Nastąpiły w końcu wybory. Do Rady zawiadowczej wybrani zostali ponownie pp. Stanisław hr. Badeni, Stanisław Polanowski, Hipolit Bohdan i dr. Alfred Zgórski, a w miejsce s. p. Leona Sapiehy p. Stefan Sekowski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali przez aklamację ponownie pp. Andrzej ks. Lubomirski, dr. Godzimir Małachowski i Władysław Terenkozcy; jako zastępcy pp. dr. Ernest Till i Oktaw Sala.

Na tem obrady o godzinie 6 wieczór zakończono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa. Na posiedzeniu w dniu 16 bież. miesiąca przyjęto do zatwierdzającej wiadomości szereg spraw, załatwionych już po zbadaniu i w myśl wniosków przez właściwe sekcye i komisye przedstawionych, tudzież załatwiono następujące ważniejsze sprawy referowane przez sekretarza Izby, p. Józefa Veltzego. Wskutek odniesienia się odnośnych starostw, uznała Izba przedłożone taryfy dla reżni gminnej w Pruehniku, tudzież dla fiaków w Kałuszu, jako odpowiednie stosunkom miejscowym. Na zapytanie c. k. Namiestnictwa oświadczyła się Izba za udzieleniem gminie Potylicz koncesyi na trzy jarmarki. Również oświadczyła się Izba na zapytanie Ministerstwa handlu za zaliczeniem biur podróży z kategorii przemysłów koncesjonowanych, a to ze względu na odpowiedzialność takich biur w obec publiczności. Na zapytanie c. k. dyrekcji poczt, przychyliła się Izba do zamierzonego projektu, by na wzór odnośnych urzędzeń we Lwowie, dostawiano również w Przemyśle, Stanisławowie i Kołomyi przesyłki pocztowe adresatom wprost do domu przez urząd pocztowy. Oświadczyła się dalej Izba za urządzeniem stacji telegrafu w Niżankowicach ze względu na stosunki miejscowe i okoliczne.

Ministerstwo handlu zatwierdziło bez zmiany przedłożony przez Izbę preliminarz na rok 1894 z kwotą zapotrzebowania 14.737 zł. 30 ct.

Generalna dyrekcya kolei państwowych w uwzględnieniu życzeń przedłożonych na odbytej we Lwowie 8 i 9 lutego wspólnej konferencji interesantów, przyznała młynom galicyjskim pewne ulgi frachtowe, o czem zawiadomiono wszystkie interesowane młyny w okręgu Izby. Do petycji krajowego Towarzystwa naftowego w Galicji, tudzież Stowarzyszenia austriackich destylatorów naftowych w Wiedniu o uwolnienie benzyny do ruchu motorów benzynowych od opłaty podatku konsumcyjnego, przychyliła się Izba w zupełności, a to nie tylko w interesie krajowego przemysłu naftowego, lecz także ze względu na drobny przemysł.

Do rewizji trasy dla projektowanej wąskotorowej kolei lokalnej z Rzeszowa przez Dynów, Grabownicę do Rymanowa, delego-

wała Izba radnego p. Bolesława Długoszowskiego.

Uchwały wiedeńskiego związku kupieckiego w sprawie poparcia i zakładania szkół handlowych kosztem Rządu; dalej prośbę licznych interesantów w Kołomyi o oświadczenie się za potrzebą biura informacyjnego tamże — wreszcie prośbę Stowarzyszenia „Komunikacya“ z Wiednia, dla interesów handlu i przemysłu na polu komunikacji i ruchu o udzielenie subwencji, przydzielono sekcji handlowej do regulaminowego traktowania. Petycję Izby handlowych w Gracu i Leoben o niektóre zmiany ustawy z dnia 9 lutego 1892, przysługującej pewne ulgi nowym domom na pomieszkania robotników, tudzież poruszoną przez Ministerstwo handlu sprawę spoczynku niedzielnego w przemyśle, oraz sprawę uzupełnienia względnie zmiany rozporządzenia z d. 30 czerwca 1884, normującego rodzaje przemysłów rękodzielniczych, przekazano do zbadania sekcji przemysłowej.

Poruszoną ze strony Izby handlowej w Brodach potrzebę zmiany ordynacji wyborczej do Izby handlowych, jakoteż petycję Izby handlowej w Pradze w sprawie kreowania technicznej Rady przybocznej dla ustawodawstwa podatku konsumcyjnego przy Ministerstwie skarbu — przekazano do zbadania tak sekcji handlowej, jak i sekcji przemysłowej. Zakatwioną odmownie przez Ministerstwo handlu sprawę zaprowadzenia kart rocznych na kolejach państwowych dla poszczególnych prowincyj, przydzielono do rozpatrzenia komisji kolejowej.

Z porządku dziennego przedłożył radny p. Maurycy Jonasz imieniem sekcji handlowej sprawozdanie co do żadanego przez Izbę handlową w Linzu, zakazu gry na różnicę w handlu zbożem, i zgodnie z wnioskiem referenta ze względu na stosunki i potrzeby naszego, jako przeważnie rolniczego kraju, uchwaliła Izba przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Uchwalono poczynić kroki, celem podwyższenia dotychczasowej maksymalnej ilości nafty w obrocie handlowym z jednego cennara czyli 100 funtów na jedną baryłkę, czyli 160 kg.

Na częściowe pokrycie kosztów działu sanitarnego na powszechnej Wystawie krajowej, obejmującego sanitarne i dobroczynne urządzenia robotnicze i fabryczne, uchwalono przeznaczyć z funduszu Izby kwotę 250 zł. do rozporządzenia prezydium.

W skutek zaproszenia dyrekcji powszechnej Wystawy krajowej, delegowała Izba ze swego grona do ogólnego komitetu sędziów radnego p. Bolesława Długoszowskiego. Zgodnie z przedstawieniem przez sekretarza p. Veltzego, wyczerpująco umotywowanymi wnioskami specjalnej komisji do projektowanej przez Ministerstwo handlu rewizji ustanowień tary do taryfy cłowej dla austro-węg. obszaru cłowego, oświadczyła się Izba przeciw zniesieniu obowiązujących teraz ustanowień tary jako za niskich i w obecnym stanie rzeczy.

Wreszcie oświadczyła się za udzieleniem żądanych dyspens z §. 14 ustawy przem., co do obowiązku protokolowania niektórych kupców i przemysłowców, tudzież względem obowiązku stemplowania książek kwestyonowanych przez władze skarbowe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył przyjąć przedwczoraj na ogólnej audyencji między innymi: generała kawaleryi ks. Ludwika Windisch-Graetza i radcę Dworu Pełowskiego.

Najj. Pan z okazji Swojego i Najj. Pani pobytu w St. Martin, nadał wielu wyższym i niższym funkcyonaryuszom francuskim różnej kategorii ordery.

Najd. Cesarzewska-Wdowa Stefania przybyła d. 22 b. m. na yachcie „Triest“ do Civitavecchia, z kąd odpłynęła do Neapolu.

Najj. Pan, jak donosi *Bud. Corr.* uda się d. 26 maja do Budapesztu na kilkutygodniowy pobyt. W tym czasie powróci tylko na dwa dni do Wiednia, celem wzięcia udziału w uroczystości zaślubin Najd. Arcyks. Karoliny.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle odbył przedwczoraj dłuższą konferencję z P. Ministrem dr. Plenerem, a Minister Szilagyi z P. Ministrem sprawiedliwości hr. Schönbornem. Wedle *N. F. Presse* PP. Wekerle i dr. Plener omawiali oprócz spraw politycznych przeważnie obecne stadyum obrad parlamentarnych nad ustawą walutową.

Wobec doniesienia *Budap. Corr.*, iż sesja wspólnych Delegacyj rozpocznie się d. 25 maja, wyraża *Fremdenblatt* powątpiewanie, czy ze względu na prace austriackiej Rady państwa, wspólny parlament będzie mógł zebrać się w powyższym terminie. Oprócz budżetu Rada państwa będzie musiała jeszcze zała-

twić przedłożenia walutowe, traktaty handlowe i ustawę o kolejach lokalnych.

W Wiedniu odbyło się przedwczoraj wieczorem sześć socyalno-demokratycznych zgromadzeń. Pięć odbyło się spokojnie. Jedno zostało rozwiązane przez komisarza rządowego z powodu przemówienia przywódcy robotniczego Reumanna, który zbyt gwałtownie krytykował postępowanie władz. Wszyscy mówcy przemawiali za obchodzeniem święta majowego, za powszechnem prawem głosowania, za zniesieniem militarystyki i przeciw noweli o pospolicim ruszeniu.

Warsz. Dniwn. pisze: P. Dragomirecki otrzymał koncesję na wydawanie w Petersburgu pod jego redakcją dziennika *Galicko-russkiej Wiestnik*, poświęconego zapoznawaniu z wydarzeniami w Rusi podkarpackiej, z bytem ruskich Galicyan i innych narodów słowiańskich.

Dla spraw przemysłu domowego zorganizowano w Petersburgu specjalny komitet przy ministerstwie rolnictwa i domen państwowych. Do składu tego komitetu powołano wiele osób z różnych stron Rosyi, a przewodnictwo w nim powierzono hr. Bobrinskiemu, marszałkowi szlachty gubernii petersburskiej. O ile z dotychczasowej listy sędzić można, nie powołano do tego komitetu ani jednego Polaka. W ogóle przy powoływaniu na członków różnych komitetów, organizowanych przy ministerstwie rolnictwa, minister nie uwzględnił rolników polskich, pomimo iż kultura rolna i leśna stoi w ziemiach polskich znacznie wyżej, niż w Rosyi właściwej. Pierwsze posiedzenie komitetu dla spraw przemysłu domowego, które się odbyło dnia 17 kwietnia, zagał sam minister rolnictwa, A. S. Jermolow.

Wiadomość o zaręczynach rosyjskiego następcy tronu z księżniczką Alicją hiszpańską, przyjęła prasa londyńska z widocznym zadowoleniem, jako rękojmię utrzymania pokoju w Europie. *Times* wnioskuję, że gdy pokój Europy opiera się na stosunkach Anglii do Rosyi i na stosunkach Rosyi do Niemiec, więc wszystko, co serdeczność stosunków tych wzmacnia, wywrzeć powinno dobroczynny wpływ na politykę europejską. *Standard* domyśla się, że Francuzi przez te zaręczyny w nadziejach swych co do przymierza swego z Rosyją srogiego doznali zawodu. *Daily Chronicle* upatruje w tym samym fakcie porażkę panslawistów, którzy wojnę Rosyi z Niemcami za szczyt swych marzeń uważają.

Na przedwczorajszym posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych odrzucono — jak już doniosła depesza — w imiennem głosowaniu, bardzo znaczną większość głosów (269 przeciw 56) wniosek deputowanego Cavalotti'ego, aby obrady nad projektami rządu co do reformy finansowej i nad sprawozdaniem komisji parlamentarnej z tych projektów, rozpocząć zaraz po ukończeniu rozpraw nad budżetem ministerstwa oświaty, a przyjęto natomiast wniosek prezesa gabinetu p. Crispi'ego, aby obrady te odroczyć aż do ukończenia całej rozprawy budżetowej, mianowicie do 15 maja. Głosowanie to, prócz tego, iż jest nowem zwycięstwem Crispi'ego, ma nadto jeszcze znaczenie zasadnicze; dowodzi ono mianowicie, że niekoniecznie potrzebuje przyjść do jakiegoś stanowczego przesilenia, do rozwiązania mianowicie obecnej Izby deputowanych, aby sytuacja wewnętrzna we Włoszech mogła się wyjaśnić, że owszem kompromis pomiędzy stronniectwami, większość Izby stanowiącemi, a pomiedzy rządem, jest możliwy. Z tego powodu zasługuje także na uwagę kwestya, które stronniectwa poparły rząd przy tem głosowaniu. Oto markiz Rudini i poprzedni premier włoski Giolitti, wraz ze swymi stronniectwami, głosowali za gabinetem, Zannardelli natomiast z 18 posłami, którzy tworzą jego bliższych przyjaciół politycznych, dalej Cavalotti, Vaccelli i skrajna lewica, głosowali przeciw gabinetowi. Nicotera nie był obecny na posiedzeniu.

Pol. Corr. dowiaduje się z Watykanu, iż starania rządu francuskiego, aby Papież na przyszłym konsystorzu zamianował nie jednego lecz dwóch kardynałów narodowości francuskiej, — nie osiągnęły rezultatu. W ten sposób zatem będzie zamianowanych tylko siedmiu nowych kardynałów. Są nimi: asesor kongregacyi św. Inkwizycyi msgr. Segna, arcybiskup w Medyolanie, Bolonii i Ferrarze, arcybiskup w Walencji, Jezuita z Bawarii Steinhuber i biskup z Autun msgr. Perraud.

Królowa-regentka hiszpańska Krystyna, wysłała do Ojca św., z powodu przemowy, jaką Papież wygłosił do pielgrzymów hiszpańskich depeszę, zredagowaną w słowach nadzwyczaj gorących.

Według prywatnych wiadomości z Paryża, tamtejszy trybunał karny otrzymał wiadomość, iż matka anarchisty Emila Henry'ego obchodzi w towarzystwie dawniejszego komunarda dr. Goupil'a, sędziów przysięgłych, których wylosowano do kwietniowej sesji tych sądów, i usiłuje w nich wmówić, że Henry jest chory na umyśle. Wskutek tego proces Henry'ego odbędzie się prawdopodobnie w obec innej ławy przysięgłych.

Przy ogromnym udziale publiczności odbyła się w Paryżu w kościele *Notre Dame*, uroczystość Joanny d'Arc. W katedrze było obecne ciało dyplomatyczne z hr. Hoyosem na czele; przybył także komendant Paryża generał Soussier, który zajął miejsce honorowe między kardynałami. Zauważono także obecność wszystkich ksiąząt orleańskich przebywających w Paryżu.

Agence Havas donosi, że baron Mohrenheim nie był obecny na uroczystości Joanny d'Arc.

Francuska rada ministrów nie znalazła, jak już wiadomo, dostatecznych powodów do wytoczenia kroków sądowych przeciwko włoskiemu gen. Goggia, aresztowanemu w Nicei pod zarzutem szpiegostwa. Postanowiono tedy wypuścić generała na wolność, ale na żądanie ministrów wojny i spraw wewnętrznych wydano go z Francji. Dekret banicyjny został już podpisany. W myśl konwencji z 1865 roku generałowi nie wolno będzie także przebywać w księstwie Monaco.

Aresztowany w Londynie anarchista Ferrera ma być kierownikiem wielkiego sprzyśiężenia, którego celem było sporządzenie w Londynie bomb, przeznaczonych dla kontynentu. Tajny kongres anarchistów, który w roku 1891 obradował w Hadze, polecił miał Ferrarze rozdzielenie pieniędzy wśród londyńskich anarchistów. Ferrera otrzymał znaczne sumy z Belgii.

Wielkie w Anglii robi wrażenie proces tego anarchisty, który jak się zdaje należy do naczelników najbardziej wpływowych. Z Londynu telegrafują: Aresztowany anarchista Ferrera, alias Farandi, alias Carnot, liczy około 45 lat, jest małego wzrostu i wątłej budowy. Urzędnik policyjny oświadczył przed sądem policyjnym na Bowstreet, że aresztował Ferrarę w nocy z soboty na niedzielę w Strafford. Dwóch żołnierzy policyjnych wskoczyło przez okno do pokoju Ferrary, który tenże zamieszkiwał wraz z sześciu innymi osobami. Przy aresztowanym znaleziono jeden numer włoskiego dziennika *Il credo degli oppressi*, oraz kartę z nazwiskiem anarchisty Polti'ego.

Inspektor policyi Mac Guire oświadczył podczas przesłuchania, że przetłómaczył Ferrarę zeznania, złożone przy aresztowaniu przez anarchistę Polti'ego. Polti oskarżał anarchistę Ferrarę, alias Farandi, alias Carnot i twierdził, że nienawidzi anarchistów, jako ludzi zbyt, zdaniem jego, niebezpiecznych. W drodze do biura policyi oznajmił Ferrara, że gdyby był miał pieniądze, kupiłby sobie rewolwer; jest bowiem wprawdzie mały, ale posiada wielką energię. Ferrera mówił dalej, że postąpił bardzo nierozsądnie, udając się do sądu policyjnego na Bowstreet w celu konfrontacyi z Meunierem; chciał jednak widzieć inspektora Melville'a, zamierzał go bowiem zabić, gdyż inspektor ten aresztował zawieli jego towarzyszy, trzeba by go zatem usunąć. Wie on dobrze, że skazany będzie na wiele lat robót przymusowych; atoli byłby i tak umarł w ciągu dwóch lub trzech lat. Gdyby był miał pieniądze, wysłałby bombę Polti'ego do Francji lub Włoch; w braku jednak środków pieniężnych postanowił uskutecznić eksplozję w banku królewskim, w centrum City, gdzie zgromadza się wiele osób bogatych. W każdym razie zabiłby znaczną liczbę burżoazów i kapitalistów. Będzie miał następców, którym lepiej się powiedzie. W ciągu trzech lat nie będzie już żadnego rządu w Europie: oto jego wyznanie wiary. Odczytywaniu aktów przysłuchuje się Ferrera z uśmiechem. Dalszy ciąg rozprawy odbywał się wczoraj.

Powstańcy brazylijscy — jak donoszą z Buenos-Ayres — wyładowali, po przebyciu kwarantany, w Montevideo. Stan ich jest pożałowania godny; mimo tego jednak nie chcą czynić użytku z amnestyi, ofiarowanej im przez prezydenta Peixotę.

W Rio de Janeiro, w stolicy Brazylii, ruch handlowy poczyna się zwolna ożywiać. Prezydent Peixoto uwiadomił ciało dyplomatyczne, że rewolucya jest zakończona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 kwietnia. (*Teł. pryw.*) Komitet centralny przedwyborczy zatwierdził wczoraj jednomyślnie kandydaturę profesora Józefa Milewskiego, na posła do Rady państwa z wielkiej posiadłości Bochnia-Wie-

liczka-Brzesko. Komitet wezwał wyborców do głosowania w myśl zapadłej uchwały, albowiem wybór męża, który odznaczył się wszechstronną znajomością spraw ekonomicznych i finansowych oraz walutowych, byłby niezawodnie pożytecznym dla kraju.

Wiedeń, 25 kwietnia. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan zamianował kandydata stanu nauczycielskiego w Uniwersytecie kijowskim Gruszevskiego zwyczajnym profesorem w Uniwersytecie we Lwowie.

Wiedeń, 25 kwietnia. Z powodu czterdziestej rocznicy zaślubin Najj. Państwa, odbyły się wczoraj w Wiedniu i w Budapeszcie, oraz w innych znaczniejszych miastach obu połów Monarchii, uroczyste nabożeństwa w kościołach i w świątyniach różnych wyznań.

Neapol, 25 kwietnia. Najd. Cesarzewska-wdowa Stefania przybyła tutaj.

Wiedeń, 25 kwietnia. *Fremdenblatt* oświadcza, iż zupełnie bezzasadną jest wiadomość niektórych dzienników, jakoby zapadła już ostateczna uchwała co do terminu zebrania się wspólnych Delegacyj. Terminu tego nie oznaczono, albowiem zawisłym on jest od niedającego się przewidzieć jeszcze czasu trwania obrad w parlamentach wiedeńskim i budapeszteńskim.

Wiedeń, 25 kwietnia. Ks. Ferdynand bułgarski wyjechał dzisiaj o godz. 8 rano z powrotem do Sofii.

Wiedeń, 25 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rząd przedłożył projekt ustawy, upoważniającej go do wybudowania, ewentualnie zakupienia na własność skarbu Państwa budynków na pomieszczenie urzędów dla poczt i telegrafów w Bielsku i Samborze.

Budapeszt, 25 kwietnia. Izba deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęła traktat z Hiszpanią i rozpoczęła rozprawę nad traktatem z Rumunią. Prezes ministrów, dr. Wekerle, odpowiadając na interpelację deput. Horwatha w sprawie rozruchów robotniczych w Vasarhely, podniósł, iż rząd śledził pilnie ruch socyalistyczny, i że zamianował osobnego komisarza rządowego, któryby miał na oku wszystkie fazy rozwoju tego ruchu. Bezpośrednią przyczyną niedzielnych ekscesów było potajemne utworzenie się niedozwolonego związku socyalistycznego. Wykroczenia te są w każdym razie tylko symptomatami tkwiących głębiej ujemnych stosunków. Akcya rządu, zmierzająca do ich usunięcia, porusza się zarówno na polu życia ekonomicznego, jak i w dziedzinie zarządzeń administracyjnych. Ażeby doprowadzić do odpowiadającego stosunkom faktycznego rozkładu sił robotniczych, stworzono ustawę o kolonizacyi, która w szerszej mierze niż gdzieindziej będzie przeprowadzoną. Minister rolnictwa zastawił statystykę sił roboczych, bo chciał je zapewnić dla budowy kolei żelaznych i prac około regulacyi rzek. Z miast jednak, w których ruch robotniczy najsilniej występuje, właśnie bardzo nieliczne napłynęły zgłoszenia.

Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości, a następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Budapeszt, 25 kwietnia. Policya aresztowała bandę fałszerzy banknotów i skonfiskowała znalezione rysunki i przyrządy przeznaczone do fabrykacyi banknotów, oraz zapas fałszyfikatów.

Abbaza, 25 kwietnia. Wedle ostatnich dyspozycyji cesarzowa niemiecka wyjedzie ztąd z powrotem do Berlina w piątek rano.

Berlin, 25 kwietnia. Izba posłów Sejmu pruskiego przyjęła 230 głosami przeciw 109 pierwszy paragraf przedłożenia rządowego o Izbach rolniczych.

Paryż, 25 kwietnia. Na wczorajszym, pierwszym po feryach posiedzeniu Izby deputowanych, postanowiła Izba odroczyć rozprawę nad interpelacją w sprawie bezrobocia w Tragnac, gdzie aresztowano deputowanego Tussaint, — na jeden miesiąc.

Wiedeń, 25 kwietnia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 72 40, Węgierskie akcye kredytowe 422 75, Akcye anglo-austriackie 151 —, Akcye banku Union 257 25, Akcye kolei Karola Ludwika 216 50, Akcye kolei Południowej 299 50, Akcye kolei Południowej 106 —, Losy tureckie 62 95, Akcye kolei państwowej 343 —, Akcye kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 281 —, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97 12, Wiedeńskie losy komunalne 174 50, Akcye tytoniowe 216 50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97 —, Akcye kolei Elbetal 262 75, Akcye banku dla krajów koronnych 248 60, 4-prc. węgierska renta złota 119 25, Akcye banku związkowego 125 60, Rubel papierowy 1 34 25, Węgierska renta papierowa 95 15, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

L. 35036 (2714 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności central. austr. Banku kredytowego ziem. w Wiedniu w kwocie resztującej 44836 zł. 4 et. z pn. w dniu 28 maja 1894 i w dniu 25 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż dóbr Sokołów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Wiśniczce położonych.

Cena wywołania wynosi 95000 zł. wa. Wadyum 9500 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Stanisławski, zastępcą adw. dr. Bobilewicz.

Kraków, 29 grudnia 1893.

L. 16118 (2248 1—3)

Tarnobrzski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Mendla Grossa w kwocie 20 zł. 42 et. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 6 czerwca i 11 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności lwh. 451 w sądzie gm. kat. Otale na Jakóba Żaka i lwh. 669 tejże gminy na Franciszkę Żakową zapisanej.

Cena wywołania 55 zł. Wadyum 5 zł. 50 et.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Winkler w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 31 marca 1894.

L. 1247 (2555 1—3)

W dniu 6 czerwca 1894 i 4 lipca 1894 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 52 egzekucyjna sprzedaż 1/5 czyli 6/30 części realności w Jasle objętej w lwh. 718 na 1268 zł. 54 et. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Michała Kempskiego prawona bywcy Franciszka Woronieckiego w kwocie 140 zł. z pn.

Cena wywołania 1268 zł. 54 et. Wadyum 127 zł. a. w.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Feliks Gaszyński adw. w Jasle.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd obwodowy. Jasło, 17 marca 1894.

L. 5132 (2762 1—3)

Dnia 30 maja 1894 i 4 lipca 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lk. 41 w Jurkowie wyk. hip. 41 ks. gr. gm. Jurków objętej Sałki Klengenfrau własnej na rzecz Löbla Fischlera celem zaspokojenia sumy 204 zł. 66 et.

Cena wywołania 651 zł. Wadyum 65 zł. 10 et.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy. Brzesko, 12 lutego 1894.

L. 29899 (2780 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy wodnej na Łomnicy pod Załukwią odbędzie się w Starostwie w Stanisławowie dnia 16 maja 1894 o godzinie 12 w południe publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 11915 zł.

Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Stanisławowie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty, ułożone w sposób poniżej podany i w 5% wadyum zaopatrzone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie albo nie ułożone podług podanego wzoru, albo złożone w innym urzędzie, lub też nie zaopatrzone w należyte wadyum nie będą uwzględnione.

WZÓR OFERTY.

Oferta mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się objąć w wykonanie budowę wodną na Łomnicy pod Załukwią i opuszczać . . . (liczbami i słowami) odsetków od cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam Stanisławów, dnia . . kwietnia 1894.

L. 26650 (2783 1—3)

Podpisana c. k. Dyrekcja ruchu zamierza w drodze oferty pisemnej rozdać roboty nawierzchnie warsztatów wozowych w Striju.

Rozdanie powyższych robót nastąpi na podstawie cen ryczałtowych i względnie jednostkowych.

Koszta tych robót obliczone zostały na zł. w. a. 52000.

Blizsze szczegóły co do wnoszenia do-

tyczających ofert a mianowicie: formularz oferty, kosztorys sumaryczny, warunki budowy, opisanie poszczególnych robót i plany mogą być przejrzane w biurze Inspektoratu Konserwacji kolei c. k. Dyrekcji ruchu w godzinach urzędowych, gdzie formularze ofert wydane być mogą.

Odnosne należycie osteplowane i opieczętowane oferty wniesione być muszą najdalej do 8 maja 1894 o godzinie 12 w południe czas lwowski do podpisanej Dyrekcji (dziennik podawczy) na dworcu Lwowsko-Czernowieckim we Lwowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu według czasu lwowskiego. Oferentom przysłuży prawo być przy otwarciu ofert obecnym.

Zwraca się równocześnie uwagę interesowanych, że tylko ci oferenci uwzględnieni być mogą, którzy dokumentami się wykażą, że posiadają techniczne uzdolnienie, tudzież i odpowiednie środki materyalne do wykonania tych robót.

Uwaga powyższa odnosi się do tych oferentów, którzy podpisanej Dyrekcji nie są znani, że podobne roboty z należyty skutkiem wykonywali.

Oferty przy których dotyczące alegaty przez oferenta podpisany nie będą, lub nareszcie oferty któreby odstąpiły w całości lub częściowo od ściśle przepisanych warunków, uważane będą jako wcale nie wniesione. Z c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1894.

L. 22492 (2775 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 10 maja 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 czerwca 1894 nawet poniżej takowej licytacja 3/4 Chaima Liebmana własnych części realności wykazem hipotecznym l. 821 księgi gruntowej gminy Czortków z Wygnanką objętej na rzecz Towarzystwa Unterstützungs Verein Jad Charicim w Podhajcach pto 300 zł.

Cena wywołania 1530 zł. Wadyum 153 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla nieznanym wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Lewandowskiego adwokata w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy. Czortków, 21 lutego 1894.

L. 9839 (2779 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Agnieszki Kurowskiej w kwocie 211 zł. 59 et. z pn. w dniach 18 maja 1894 i 15 czerwca 1894 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 3 w Bugaju lwh. 200 ks. grunt. gm. Bugaj objętej Stanisława Michałika przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 904 zł. Zakład wynosi 91 zł.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądać można w registraturze sądu.

Wieliczka, 15 marca 1894.

L. 9743 (2744 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Domiceli Kulczyckiej w kwocie 18 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 maja 1894 i dnia 28 czerwca 1894 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Anieli Kinasiewicz z domu Kulczyckiej wyk. hip. 202. 203 i 204 gm. kat. Probużna objętej pod l. kat. 49 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1140 zł. w. a. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 114 zł. w. a. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Henryk Nathansohn.

C. k. Sąd powiatowy. Husiatyn, dnia 20 lutego 1894.

L. 9817 (2751 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Gawła w kwocie 75 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 maja i 2 lipca 1894 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja wierzytelności w kwocie 400 zł. na realności pod lwh. 60 w Oświęcimie zaistabulowanej.

Cena szacunkowa 400 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 40 zł. Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy. Oświęcim, 16 grudnia 1893.

L. 2012 (2747 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie w sprawie egzekucyjnej bielskiej kasy nszczędności przeciw Annie z Kajorów Buda o zapłaćcenie reszt. 272 zł. egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Bulowicach pod nk. 148 położonej lwh. 148 objętej Anny Buda własnej w budynku sądowym w dwóch termi-

nach dnia 28 maja i 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cena wywołania 394 zł. 36 et.

Wadyum 40 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w ts. registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. adw. dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty, 6 kwietnia 1894.

L. 244 (2745 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Abrahama Gurfeina dłużnej kwoty 700 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 maja i 2 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji 1/4 części z połowy realności pod lk. 111 i 1/4 części z połowy realności pod lk. 112 w Jaworowie położonych masy spadkowej Mechla Hessla Zieglera względnie tegoż oświadczonego spadkobierców Minei, Czarny Jachet, Tauby i Hermana Zieglarów własnych.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 262 zł. wal. austr.

Wadyum 26 zł. 20 et.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądać.

C. k. Sąd powiatowy. Jaworów, 27 stycznia 1894.

L. 280 (2750 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 345 w Czortowcu położonej wedle wyk. hip. nr. 1134 księgi gruntowej gminy Czortowiec dłużnika Iwana Kohuta własnej na zaspokojenie pretensji Herscha Blumenthala w kwocie 472 zł. 30 et. a. w. z pn. dnia 8 maja 1894 i dnia 8 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 370 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 37 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt ocenienia można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego prawo rzeczowe uzyskali, kuratorem pan Ambros c. k. notaryusz w Obertynie.

Obertyn, 29 marca 1894.

L. 16902 (2743 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 maja 1894 i dnia 19 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 35 w Słobodzie położonej dłużnika Mojżesza Herscha Stern własnej.

Cena wywołania 490 zł.

Wadyum 49 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 28 marca 1894.

L. 14134 (2752 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Dessera w kwocie 148 zł. 40 et. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 21 maja 1894 i w dniu 2 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 107 księgi gruntowej gminy Ropczyce objętej, dłużnika Jana Trznadla własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 665 zł.

Wadyum 66 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski w Ropczycach.

Ropczyce, 22 grudnia 1893.

L. 14054 (2763 2—3)

W dniach 25 maja i 25 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Anny Scharfowej w kwocie 35 zł. 18 et. publiczna licytacja połowy realności lwh. 317 gm. kat. Wilkowice objętej Jana Otrząska własnej pod nr. 6 w Borze wilkowskim położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 437 zł. 50 et.

Wadyum 44 zł.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Rosner.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 28 lutego 1894.

Kuratele.

L. 1772 (2694 2—3)

Aleksandra Lewickiego kandydata notaryalnego w Sanoku uznano za obłąkanego i ustanowiono mu kuratora Karola Sontaga z Przemyśla.

Z c. k. Sądu obwodowego. Sanok, dnia 31 marca 1894.

L. 2131 (2696 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze uznaje małżonków Wawrzyńca Króla, i Katarzynę z Petrymuszów Krolową zamieszkałych w Samborze, jako marnotrawców.

Kuratorem ustanowiono Jana Petrymusa z Sambora.

Sambor, 4 kwietnia 1894

L. 2804 (2707 2—3)

Leonard Teichman ze Lwowa uznany został głupkowatym, kuratorem ustanowiono Władysława Halbritter.

C. k. Sąd krajowy. Lwów, 27 stycznia 1894.

L. 9007 (2698 2—3)

Jakóba Semanyszyna ze Słobudki turyleckiej, uznano marnotrawcą, ustanawiając dla tegoż Michała Semanyszyna ze Słobudki turyleckiej kuratorem.

Borszczów, 7 sierpnia 1893.

Konkursa.

L. 907 (2686 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Bóbrce ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Przy 5 klas. szkołach męskiej i żeńskiej w Bóbrce 2 posady katechetów rz. kat. i gr. kat. z płacą po 450 zł. i 10 pre. dodatkami na pomieszkowanie w kwocie po 45 zł.

II. Przy 5 klas. szkole żeńskiej w Bóbrce 2 posady starszych nauczycielek z płacą po 450 zł. i 10 pre. dodatkami na pomieszkowanie w kwocie po 45 zł.

Pierwszeństwo do otrzymania tych posad w myśl Reskr. wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 7 marca 1893 l. 1741 będą mieć kandydatki posiadające egzamina do szkół wydziałowych a przedewszystkiem z grupy II. lub III.

III. Przy szkole 5 kl. męskiej w Bóbrce posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 pre. dodatkami na mieszkanie w kwocie 30 zł.

IV. Przy szkołach więcej klasowych posady młodszych nauczycieli, 1. 3 kl. w Strzeliskach nowych, 2. 2 kl. w Brzozdowcach z płacą 300 zł. i dodatkami na mieszkanie po 30 zł., 3. 2 kl. w Dzwiniogrodzie, 4. 2 kl. w Hlibowicach wielkich, 5. Podjarkowie, 6. 2 kl. w Wybranówce z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

VIII. Przy szkołach 1 klas. z płacą 300 zł. wolnem mieszkaniem ogrodem i użytkiem z 1 morga pola.

1. w Berteszowie, 2. Borodczycach, 3. Droh. wyczu, 4. Horodyszczu cetnarskim, 5. Hrankach Kutach, 6. Hryniowie, 7. Juszkowcach, 8. Kniesiole, 9. Laszkach dolnych, 10. Lubence, 11. Mühlbachu, 12. Olechowcu, 13. Oryszkowcach, 14. Pietniczanach, 15. Podhorecach, 16. Repechowcie, 17. Sarnikach, 18. Stańkowcach, 19. Strzałkach, 20. Szolomy, 21. Suchrowie, 22. Wałeczyczach, 23. Wołowcu, 24. Zaleszczach, 25. Żabokrukach, 26. Zagóreczkach.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z tych posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych.

Podania należyce udokumentowane, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 25 maja 1894 do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania później wniesione lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Bóbrka, dnia 15 kwietnia 1894.

C. k. Starosta i Prezes.

L. 3218/pr. (2690 2—2)

Odnosnie do konkursu w nr. 93 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sekretarza rady przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionej z dniem 10 maja 1894 upływa.

Lwów, 18 kwietnia 1894.

L. 7383 (2704 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazjum w Przemyślu.

Do tej posady przywiązana jest płaca z dodatkiem w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 maja br.

Zarazem poleca się Dyrekcjom szkolnym aby podania kompetentów bezwzględnie po upływie terminu wyznaczonego Radzie szkolnej kraj. przedłożyły.

Z c. k. Rady szkolnej.
Lwów, 14 kwietnia 1894.

L. 192 (2711 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy szkole 4 kl. w Glinianach: dwie posady starszych nauczycieli z roczną płacą po 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie po 45 zł. w. a.

II. Przy szkole 5 kl. w Przemyślanach dwie posady a przy 2 kl. szkołach w Dunajowie i Swirzu po jednej posadzie młodszych nauczycieli z płacą po 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie po 30 zł. w. a.

III. Przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 zł., wolnem pomieszkaniem, ogrodem i użytkiem z 1 morga pola:

1. w Baczowie (w naturaliach 28 zł. 26 ct. w. a.), 2. w Biłce (w naturaliach 16 korcy zboża), 3. w Błotni (w naturaliach 24 zł. 08 ct.), 4. w Borszowie, 5. Brzuchowicach (w naturaliach 32 zł. 12 ct.), 6. Dobranicy (czysty dochód z gruntu 5 zł.), 7. Hanaczowie, 8. Kimirzu (czysty dochód z gruntu 4 zł. 5 ct.), 9. Krosienku, 10. Krzywiczach, 11. Łachodowie (w natur. 6 korcy zboża), 12. Majdanie lipowieckim, 13. Niedzieliskach, 14. Nowosiółce (w naturaliach 20 zł. 70 ct.), 15. Ostalowicach, 16. Peczeni, 17. Plenikowie, 18. Pletenicach (czysty dochód z gruntu 6 zł. 19 ct.), 19. Poduszowie, 20. Pohorylcach (czysty dochód z gruntu 10 zł. w. a.), 21. Poluchowie wielkim, 22. Sołowej, 23. Stanimirzu, 24. Tuczem, 25. Turkucinie, 26. Wołkowie, 27. Wyskach.

Kandydaci (tki), ubiegający się o jedną z posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauki w szkole ludowej w obu językach krajowych a nadto kompetencji o posady pod I i II wymienione, także uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego w szkołach z językiem wykładowym polskim lub ruskim.

Podania należyte udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do końca maja 1894 do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania później wniesione, lub nieudokumentowane należyte, zostaną zwrócone bez skutku.

W Przemyślanach, 15 kwietnia 1894.
C. k. Starosta i Przewodniczący.

Wyroki prasowe.

L. 8636 (2770)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa w myśl § 493 pk. orzekł, że treść artykułów umieszczonych w nr. 8 peryodycznego czasopisma „Naprzód” z daty Kraków, 15 kwietnia 1894 zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

a) treść artykułu z napisem: „Korespondencye, Lwów, 9 kwietnia” (str. 2, łam 3) występu z §§ 491, 492 uk. i art. V ust z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863,

b) treść artykułu z napisem: „Dykta torem Rzeszowa” (str. 3, łam 1) występu z § 496, tudzież z §§ 491, 492 uk. oraz art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. pp. i

c) treść artykułu z napisem: „Encyklika papieska” (str. 4, łam 1 i 2) występu z §§ 491, 492 uk. oraz art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. pp., tudzież znamienna zbrodni z § 58 lit. c. uk. a dalsze rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.
Kraków, dnia 21 kwietnia 1894.

Zl. 87 (2822)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 29 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung” vom 10 April 1894 enthaltenen Artikel: unter der Rubrik „Von Nah u. Fern” mit den Aufschriften: ad 1. „Dictator von Rzeszow”, ad 2. „Der gemästigte Herr v. Wiener” in den Stellen von „Er nennt sich” bis „trefflich zusammen”, von „Willehdt gibt es” bis „glauben

möchte” und von „Er meint nämlich” bis beeinflusst werden können”. und ad 3. unter der Rubrik „Sprechsaal” mit der Aufschrift: „Ein rabiatler Religionslehrer” das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß § 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 12 April 1894.

Zl. 88 (2625)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 8 der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner” vom 15 April 1894 enthaltenen Artikel mit den Aufschriften: 1. „Der 1 Mai”, 2. Ein Mißverfolg und eine Warnung” in der Stelle von „Solche und ähnliche Komödie” bis „die sollen warten” das Vergehen ad 1. nach § 302 St. G., ad 2. das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach § 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 14 April 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 30 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung” vom 13 April 1894 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: a. „Auch der Herr Ministerpräsident”, b. „Ausbeuter-Compagnie”, c. „Hatzdorf bei Reichenberg” ad a. und c. das Vergehen nach § 300 und ad b. das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 14 April 1894.

Zl. 89 (2656)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unter dem 13 April 1894, Zl. 1112 M. Z., den in San Francisco erscheinenden Zeitschrift: „California Democrat” und „Sonntagsblatt des California Democrat” auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Gills hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar 1894, Z. 3353, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht” vom 15 Februar 1894 wegen des Artikels: „Umschau. Zur Schließung der technischen Hochschule in Graz” nach und St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zai-bach hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar 1894, Z. 1564, die Weiterverbreitung des Prospektes mit der Ankündigung der Druckschrift: „Die Frage, Was sagt die Wissenschaft über die Entstehung der Bibel?” vom Pfarrer J. Borch, Verlag von Hermann Riefel & Comp. zu Hagen i. W. nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1894, Z. 1286, die Weiterverbreitung der Gratissbeilage zu Nr. 11 des „Deutschen Volksblattes” vom 6 Februar 1894 „Saager Nachrichten und Hopfenzeitung” wegen des Verzeichnisses der in die Saager technische Privatschule eingeschriebenen Kinder nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1894, Z. 950 die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Il Diritto Croato” vom 14 Februar 1894 wegen der Artikel: „Eppur si muove” und „Il deputato croato nella occasione della ricuperata salute dello Car delle Russie” nach §§ 65a und 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 825 (2697 2—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla II zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1894 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 4 czerwca 1894 o godzinie 9 przed południem.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1894.

L. 14349 (2705 2—3)

C. k. Sąd pow. md. dla miasta i przedmieść tegoż w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Uscherowi Schorrowi, że przeciw niemu przez Wydział krajowy król. Gal. i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem imieniem kraj. fund. drogowego pozew o zapłacenie kwoty 106 zł. 20 ct. i innych z przyn. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Uschera Schorra nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Aleksandra Lisiewicza a tegoż zastępcą adw. dr. Jędrzeja Kosa i powyższy pozew mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Uschera Schorra, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 10 marca 1894.

L. 3215 (2740 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Feiwa Izaka Grubina, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwornie uchwałą tusaową z 20 grudnia 1893 liczba 19590 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 21 lutego 1894.

L. 1216 (2729 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izaka Goldsteina, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwornie uchwałą tusaową z 6 grudnia 1893 l. 18711 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Kwiatkowskiemu, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 21 lutego 1894.

L. 1217 (2730 2—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Kraushar, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwornie uchwałą tegoż sądu z 6 grudnia 1893 l. 18704 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn. i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 7 lutego 1894.

L. 5179 (2742 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Sarę Dortert, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwornie uchwałą tusaową z dnia 24 stycznia 1894 l. 1076 wydano przeciw niej nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum adw. dr. Sagerowi przyczem wzywamy ją, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony jej praw potrzebną informację udzieliła, lub innego zastępcę sądowi przedstawiła.

Stanisławów, dnia 14 marca 1894.

L. 3015 (2738 2—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Simechego Scheinera, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwornie uchwałą tegoż sądu z 20 grudnia 1893 l. 19571 przeciw niemu nakaz zapłaty o 200 zł. wydanym został i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Mandyczewskiemu, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do jego obrony praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 14 lutego 1894.

(2684 2—3)

Pan dr. Hieronim Bolesław Stefan tr. im. Frenkel wpisany został z dniem 14-go kwietnia 1894 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 3016 (2739 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie uwiadamia nieznanym z miejsca pobytu Izaaka i Mosesa Goldsteinów, iż na żądanie Dyrekcji Kasy zaliczkowej w Nadwornie ustanowił dlań w sprawie wekslowej o 100 zł. z pn. kuratorem ad actum adwokata dr. Lorseha ze zastępstwem adwokata dr. Libesmana i że wręczył temuż kuratorowi nakaz płacenia z 13 grudnia 1893 l. 19107 ze załącznikami, tudzież uchwałą powziętą na dniu dzisiejszym.

W obec tego wzywamy Izaaka i Mosesa Goldsteina, aby w czasie należytym udzielił informacji do zarzutów ustanowionemu kuratorowi lub obrawszy sobie innego doradcę prawnego wskazali go sądowi tutejszemu, gdyż w przeciwnym razie sami sobie przypiszą skutki prawne, wynikłe ze swego zaniedbania.

Stanisławów, 7 marca 1894.

L. 1324 (2577 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Salamona 2 im. Heilperna vel Salomona Heilperna, że w sprawie egzekucyjnej Breindli Menkes przeciw Jakóbowi Salomonowi vel Salomonowi Heilperni i Annie Heilperni pto 264 zł. z pn. ustanowionym został dla niego dr. Samuel Wagner adwokat z Brodów kuratorem i że temuż kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył ma, lub też innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi donieść winien, gdyż w razie przeciwnym skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.
Złoczów, dnia 10 marca 1894.

L. 3051 (2749 3—3)

Sąd powiatowy w Mieciu zawiadamia, że na skargę Julanny Kaniowej przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi Cukierskiemu i spółn. o 100 zł. wyznaczył termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 kwietnia 1894 o 9-tej godzinie rano i dla Józefa Cukierskiego ustanowił kuratorem adw. dra Brzeskiego.

Wzywa się tedy Józefa Cukierskiego, aby na tym terminie osobiście stanął lub też pełnomocnika ustanowił albo ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, gdyż inaczej sam sobie skutki szkodliwe przypisze.

Mielec, dnia 19 marca 1894.

L. 7763 (2712 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Brzozowskiego, iż na skutek skargi wekslowej Jakóba Wega przeciw niemu pto 228 zł. aw. z pn. de praes 14 kwietnia 1894 do l. 7763 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty i takowy doręczony ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Stecowi w Tarnowie.

Tarnów, dnia 19 kwietnia 1894.

L. 9403 (2427 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izidora Matznera, że przeciw niemu wniósł Salomon Isenberg pozew de praes. 17 marca 1894 l. 9403 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 marca 1894 l. 9403 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Stanisławowi Tomikowi ze substytucją adwokata dr. Izidora Deichesa w Krakowie i poleca Feliksowi Izydorowi Matznerowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 20 marca 1894.

L. 5868 (2512 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Simona Langsnera, że na prośbę Banku krajowego we Lwowie uchwałą tusaową z 24 stycznia 1894 l. 1158 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. aw. z pn. i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 28 marca 1894.

L. 6978 (2642 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jurka Nowaka że przeznaczoną dla niego rezolucję hip. tut sąd. z dnia 30 sierpnia 1893 l. 5245 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Kouradowi Kuzymczakowi któremu Jurko Nowak ma dostarczyć środków swej obrony.

Grybów 30 listopada 1893.

L. 5171 (2510 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Josla Lockera, że na prośbę Banku krajowego we Lwowie uchwalą tusadawą z 14 marca 1894 l. 5171 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. aw. z pn. i że tę należność doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Sagerowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 14 marca 1894.

L. 5976 (2595 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Rozalię Saikowską z miejsca pobytu niewiadomą, że celem doręczenia tejże tusady uchwały z 21 lutego 1891 l. 973 w sprawie Wolfa Josefsberga jako prawonabywcy Rozalii Saikowskiej przeciw Katarzynie Pogrowicz pto 100 zł. aw. kuratora dla tejże dr. Billeta adw. w Złoczowie ustanowiono, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informację udzielić i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 19 sierpnia 1893.

L. 1464 (2660 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czaraym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Schancera, że Jakób Stotter wniósł przeciwko niemu pozew o zapłacenie kwoty 39 zł. 15 ct. w skutek czego mu kuratorem Abrahama Blumenkranza ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 29 maja 1894 wyznaczono.

O czem się go zawiadamia z tem, że mu wolno ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych informacji do obrony jego praw lub przedstawić sądowi innego zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 17 kwietnia 1894.

L. 6565 (2539 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie w sporze ustny Jana Bogusza przeciw Jędrzejowi Boguszowi o oddanie parceli 23 1/2 w skład realności lwb. 16 ks. gruntowej gminy Rudka objętej wchodzącej ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Bogusza kuratorem ad actum adwokata dr. Alojzego Malawskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Steca i o tem go z tem zawiadamia, by ustanowionemu kuratorowi podał wskazówki do obrony w powyższym sporze, lub też ustanowił sobie innego pełnomocnika w okręgu tut. sądowym.

Tarnów, 24 marca 1894.

L. 3592 (2532 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Samuela Negera, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolił tus. uchwałą z dnia 25 listopada 1893 l. 17711 na zaspo kojenie trzech rat po 29 zł. 75 ct. w. a. i reszty kapitału 634 zł. 83 ct. w. a. sekwestracji dochodów realności Samuela Negera pod l. s. 174 1/4 w Kołomyi położonej, wyk. hipotecznym Nr. 87 księgi gruntowej dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, tudzież opisaną przynależności tej realności i doręczył tę uchwałę kuratorowi dla niego w osobie adwokata dr. Dudykiewicza z substytucją adwokata dr. Krobickiego z Kołomyi ustanowionemu, a zarazem wzywa Samuela Negera, ażeby kuratorowi do swojego zastępstwa w tej sprawie potrzebnej informacji udzielił lub innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja, 10 marca 1894.

L. 43353 (2530 1—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Stanisława Zaleskiego postępowanie w celu umorzenia ksiąteczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 362 na 100 zł. wa. na imię Stanisława Zaleskiego opiewającej, wzywa każdego posiadacza tej ksiąteczki, aby ją w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ okazał tem pewnie ile ze ksiąteczka ta na nowe żądanie za pozbawioną wszelkiej pomocy uznają a Towarzystwo wzajemnego kredytu temuż na mocy tej ksiąteczki jej posiadaczowi odpowiedzialną nie będzie.

Kraków, 15 grudnia 1893.

L. 11187 (2596 1—3)

W dniu 19 września 1893 zmarła w Krakowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anna 1o Chorobikowa 2o Myszkowska.

Gdy tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, ażali oprócz pozostałego wdowca Franciszka Myszkowskiego, który się do spadku oświadczył innym jakim osobom prawo do spadku po Annie 1o Chorobikowej 2o Myszkowskiej nie przysługuje, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy zamierzają z jakiegobądź tytułu pretensje do spadku tego podnosić, aby w przeciągu roku licząc od daty niżej położonej, ze swymi prawami spadkowymi w tutejszym sądzie się zgłosili

i wykazując swe prawa spadkowe, deklaracje do spadku wnieśli, w przeciwnym razie spadek tylko z Franciszkiem Myszkowskim, i tymi co się jeszcze do spadku zgłoszą i swe prawa spadkowe wykażą pertraktowanym i tymże osobom, a względnie gdyby się nikt do spadku nie zgłosił, samemu Franciszkowi Myszkowskiemu przyznany będzie.

C. k. Sąd miej. deleg.

Kraków, 29 marca 1894.

L. 7278 (2688 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu spadkobierców Justyny Tetmajer a to: Józefa Tetmajera, Zofię z Tetmajerów Witowską, Wiktorję Tetmajer i Helenę Tetmajer, iż wniesiony przeciw nim przez Majera Rappaporta pozew o wykreślenie z tabeli płatniczej byłego Magistratu miasta Tarnowa z dnia 1 lipca 1850 l. 3541 z ceny kupna realności Nk. 36 i 37 w Tarnowie sumy 250 zł. m. k. z pn. na XVII. kolokowanej ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatu dr. Juliuszowi Chodackiemu z substytucją adw. dr. Jana Steca doręczył.

Tarnów, d. 12 kwietnia 1894.

L. 2416 (2574 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Mojżesza Ehrlicha, iż na prośbę Złuw Stuhlberger de praes. 21 marca 1894 l. 2416 o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla odpowiedzialności Chaima Erlicha za kosztowności w spadku po Mojżeszu Erlichu pozostałe w wysokości 1115 zł. 36 kr. m. k. uskutecznionej na rzecz reszty spadkobierców Mojżesza Erlicha na kareie C. poz. 3 realności lwb. 312 gm. Nowy Sącz, wyznaczony został do przesłuchania stron w myśl § 45 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 95 Dz. p. p. termin w tutejszym sądzie na dzień 7 czerwca 1894 o 9 rano, i że uchwałę tutejszo-sądową z dnia 31 marca 1894 l. 2416 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi panu adwokatowi dr. Wąsikiewiczowi w Nowym Sączu.

Wzywa się tedy tychże spadkobierców Mojżesza Ehrlicha, by ustanowionemu dla nich kuratorowi środki prawne obrony udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, d. 31 marca 1894.

L. 3122 (2601 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Kaspra Gępkę i Maryannę z Gępków Szelię, aby w ciągu roku tutejszemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Maisowi w Bochni wiadomym o swem miejscu pobytu podali, lub w tym czasie wnieśli deklarację do spadku ich brata Jana Gępki w Bratucicach dnia 27 października 1893 zmarłego, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem przeprowadzony będzie.

Bochnia, 17 marca 1894.

L. 2126 (2616 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego, dotychczas w Odrzykoniu zamieszkałego Walentego Nawrockiego, że w sporze Wawrzyńca Steca przeciw niemu pto 100 zł. kuratorem ad actum dla niego mianowany został adw. dr. Feliks Czajkowski i temuż tus. wyrok z dnia 16 grudnia 1893 l. 6429 dla Walentego Nawrockiego niedoręczony się doręcza.

Krosno, dnia 31 marca 1894

L. 2512 (2620 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej c. k. Urzędu podatkowego w Rohatynie przeciw Mechlowi Dornbrand pto 42 zł. 1 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Dornbranda na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. dr. Lipinera mianuje, zaś Mechlowi Dornbrand poleca, aby się do tego kuratora zgłosił, jemu potrzebnej informacji udzielił lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapasę mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Rohatyn, dnia 24 lutego 1894.

L. 1821 (2619 1—3)

Wzywa się niewiadomych z pobytu Franciszka Pięty i Ludwikę Piętównę, aby w przeciągu roku wnieśli deklarację do spadku po ich bracie, Józefie Pięcie, zmarłym w Witkowicach dnia 20 listopada 1888 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z 18 listopada 1888, inaczej spadek z ustanowionym dla nich kuratorem, Jędrzejem Zatorskim, przeprowadzonym będzie.

Jana Zaparta niewiadomego z pobytu deklarowanego spadkobiercę, Józefa Pięty, zawiadamia się, że kuratorem dla niego ustanowiono Macieja Zaparta.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 28 lutego 1894.

L. 1955 (2610 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia p. Zofię Tessediek Flotów, z życia i miejsca pobytu nieznaną, tudzież spadkobierców jej z imienia i miejsca pobytu nieznanych, że w sprawie wekslowej Arona Kanner przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 30 marca 1894 l. 1955 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Sanok, dnia 30 marca 1894.

L. 7769 (2635 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie wzywa nieznanąch prawnych spadkobierców Chaima Bera Schneidera w Skale dnia 30 grudnia 1891 zmarłego, aby w przeciągu jednego roku zgłosili się tutaj i wnieśli deklaracje spadkowe, inaczej bowiem rozprawa spadkowa tylko z oświadczaćcymi i prawa dziedziczenia wykazującymi spadkobiercami będzie przeprowadzoną, a spadek w miarę ich praw przyznany, część zaś nieobjęta lub gdyby nikt nie wniósł oświadczenia cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa będzie wydany. Kuratorem masy spadkowej ustanowiony adw. dr. Komeriner w Borszczowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów 21 stycznia 1894.

L. 3398 (2680 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wiktora Schäfera jako kuratora masy spadkowej s. p. Juliusza Brücka, oraz opiekuna małoletnich Oswalda, Adeli, Gertrudy, Maryi, Józefiny, Heleny i Alberta Brücków, że celem doręczenia mu tut. sąd. rezolucyj licytacyjnej z dnia 20. marca 1894. l. 2336 i dalszego zastępstwa w sprawie egzekucyjnej firmy Hähnel Manhardt et Comp. przeciwko masie spadkowej s. p. Juliusza Brücka względnie tegoż spadkobiercom pto. 5000. fl., ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Władysława Bogdaniego w Żywiecu i wzywa go aby temuż kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub też innego pełnomocnika w tut. c. k. sądzie ustanowił, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać by musiał.

Żywiec dnia 12 kwietnia 1894.

L. 1488 (2687 1—2)

Dnia 8 grudnia 1892 r. zmarła w Miliezu na Szlasku pruskim w dawdzie rejeneynym wrocławskim wdowa Ludwika Sosath z domu Fritz z Milieza.

Za prawnych jej spadkobierców wykazali się dotąd:

a) jej córka wdowa po sekretarzu sądowym Anna Hollushek z domu Sosath w Wrocławiu;

b) jej syn, mistrz piwowarski Paweł Sosath w Słobodskoy;

c) jej wnuczka, małoletnia Małgorzata Sosath w Wrocławiu;

d) jej syn, kupiec Oton Sosath w Wrocławiu.

Wszystkich tych, którzy mniemają równe mieć pretensje do spadku po wdowie Ludwice Sosath wzywa się do zameldowania tych pretensji aż do włącznie 9 sierpnia 1894 r. do niżej podpisanego sądu, w przeciwnym zaś razie osobom powyżej pod lit. a, d, wspomnianym udzielone będzie zaświadczenie spadkowe.

Milicz dnia 9 kwietnia 1894 r.

Królewski sąd pruski.

L. 1698 (2613 1—3)

Ludwik Kossowski, dożywni użytkowca 1/4 części dóbr Sleszowie górne, w powiecie sądowym Wadowickim położonych, wydalil się około roku 1850 ze Sleszowie w niewiadome strony i do obecnej chwili nie powrócił, ani nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Wdrażając na prośbę Zygmunta Kossowskiego postępowanie w celu uznania owego Ludwika Kossowskiego za zmarłego c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wzywa tak zaginionego Ludwika Kossowskiego, jako też wszystkich tych, którzy o życiu i miejscu jego pobytu jakkolwiek wiadomość mieć mogą, aby w ciągu roku a mianowicie do dnia 1 czerwca 1895 roku donieśli albo tutejszemu sądowi obwodowemu, albo też ustanowionemu dla Ludwika Kossowskiego kuratorowi drowi Kornowi w Wadowicach, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, na ponowne żądanie Zygmunta Kossowskiego, zaginiony Ludwik Kossowski za zmarłego uznany zostanie.

Wadowice, 31 marca 1894.

L. 7941 (2611 1—3)

C. k. Sąd obwodowy ustanawia w sprawie Abischa i Soszy Kannerów przeciw rozwiązaniu Towarzystwu dla produktów leś-

nych w likwidacyi w Wiedniu o uznaniu obowiązków Abischa i Soszy Kannerów do pełnienia wszelkich przed dniem 14 kwietnia 1870 zawartych kontraktów dzierżawnych i wyrębu drzewa, tudzież wypłacania procentów i rat kapitałowych od pożyczek c. k. uprzyw. aust. Zakładu kredytowego ziemskiego w sumie 39239 zł. 52 ct. aw. w srebrze przyjętej od 1 kwietnia 1870 i obowiązku Abischa Kanner i Sosze Kanner do wypełnienia niepodzielnie kontraktem z dnia 14 kwietnia 1870 przyjętych obowiązków za dopełnione, w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 9 maja 1893 l. 3817 dla z miejsca pobytu niewiadomego Hugona Gräpel kuratora w osobie adwokata krajowego J. Flakowicza i zawiadamia o tem kuranda z tem, ażeby z ustanowionym kuratorem porozumiał się lub innego zastępcę prawnego wskazał sądowi gdyż inaczej skutki ztąd wyniknąć mające sam sobie przypisze.

Sanok, dnia 31 grudnia 1893,

L. 1641 (2609 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa posiadacza skryptu dłużnego z daty lipa 8 sierpnia 1892 przez Wandę Kozłowską na kwotę 207 zł. na rzecz Herscha Wolfa Dyma wystawionego, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej powyż opisany skrypt dłużny sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasu skrypt ten dłużny na żądanie Herscha Wolfa Dyma zostanie uznany za umorzony.

Sanok, dnia 20 marca 1894.

L. 1311 (2641 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana Prusia starszego i Józefa Prusia, że Jan Prus młodszy wniósł przeciwko nim skargę de praes. 16 marca 1894 l. 1311 o unieważnienie wpisu prawa własności parceli gruntowej l. 934/3 w Bobowy i uznanie prawa własności tejże parceli, skutkiem czego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 5 czerwca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla nich Jana Magierę z Bobowy kuratorem ustanowiono.

Rzeczą zatem będzie kurandów dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem sąd zawiadomić.

Ciężkowice, dnia 30 marca 1894.

L. 14930 (2683)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Pie-karnia maszynowa we Lwowie Adolf Silbermann“ „Maschinen-Dampf-Brod-Bäckerei Adolf Silbermann“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1894.

L. 2181 (2637 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Han-kę Wasyleiów zain: Motyczka, że w sprawie spadkowej po Pawle Wasyleiów uchwały z 8 sierpnia 1893 l. 9776 i z 4 marca 1894 l. 2181 dla niej przeznaczone, doręczono kuratorowi Hryńkowi Wandzura z Borszczowa.

Wzywa się zatem Han-kę Motyczka, by temuż potrzebą informację udzieliła, względnie innego kuratora zapodała, gdyż inaczej złe skutki sama sobie przypisze.

Borszczów, dnia 4 marca 1894.

L. 8148 (2655 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Abraham Feld, Sary Feld, Józefa Feld i Goldy Feld celem doręczenia tus. uchwały z dnia 22 lipca 1893 dol. 19851 przynajmniej spadek po Nafalim Feld kuratorem adw. dr. Bodeka a tegoż zastępcą adw. dr. Standa ustanowiono.

O czem wyż wymienionych niniejszym edyktem zawiadamiamy.

Lwów, dnia 31 marca 1894.

L. 5146 (2608)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 23 lutego 1894 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma „Dom komisowy i spedycyjny Jakóba Spetta i Izzydora Menderera“ w Przemyślu.

Przemyśl, 31 marca 1894.

L. 1588 (2662 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Łątkę, że na prośbę Markusa Denenholza wydano przeciw niemu dzisiaj nakaz zapłaty sumy wekslowej 70 zł. i doręczono kuratorowi dla niego ustanowionemu adw. dr. Wiedigerowi w Jasle, któremu pozwany w czasie należytych potrzebnej do wniesienia zarzutów informacji udzielić ma, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, 17 marca 1894.

L. 2463 (2765 2—3)
Sąd Tarnobrzegi zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Urszulę Burdzel i Maryannę Burdzel, że przeciw nim Chaim Blasbalg wniosł pozew de pr. 18 lipca 1893 l. 9414 o zniesienie współwłasności realności lwh. 12 ks. gr. gm. Sielec objętej i że na pozew ten termin do rozprawy ustnej na dzień 31 maja br. o 9 rano wyznaczony został.
Wzywa się zatem wyżej wymienione pozwane, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Surowieckiemu potrzebnych

dokumentów udzieliły lub innemu sobie zastępcę obrały w przeciwnym razie winę tego zaniedbania same sobie przypisać by musiały.
Tarnobrzeg, dnia 20 marca 1894.
L. 2248 (2672 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kętach ustanawia w sporze drobiazgowym Tomasza Szyzki przeciwko Tomaszowi Wojcikowi peto 39 zł. 20 ct., 48 zł. 40 ct. i 25 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Wojcika kuratora ad actum w osobie Antoniego Pawlusiaka z Bielan.

Do rozprawy w powyższych sporach wyznaczono termin na dzień 28 maja 1894 o godz. 9 rano.
O czym się Tomasza Wojcika z Bielan zawiadamia, z tem, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub sądowi innemu zastępcę wskazał, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. sąd powiatowy.
Kęty, 12 kwietnia 1894.

L. 6422 (2614 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Eleonorę Birnbau-mową, Katarzynę 10 Plebankową 20 Firum-gową i Chuwę Halporn, iż w sprawie egzekucyjnej Eleonory Birnbaum i spółn. przeciw Janowi Jobowi i spółn. o zniesienie współwłasności gospodarstwa pod l. d. 79/52 w Szynwałdzie ustanowił dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dr. Malawskiego w Tarnowie.
Tarnów, dnia 27 marca 1894.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Mieszkanie letnie

w ładnym położeniu, w pobliżu lasu (samo dla siebie), składające się najmniej z 5 ubikacyj, najwyżej 2 godziny koleją od Lwowa, jest poszukiwane na cały sezon letni. Zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność Jan Bromilski, skład papieru (Grand Hotel). 551

BIURO (482)
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Pomada Phönix
na wystawie hygienicznej w Sztutgardzie 1890 odznaczona, jest wedle lekarskiego orzeczenia i tysięcy pism dziękczynnych uznana, jako jedyny istniejący, istotnie dobry i nieszkodliwy środek, aby u pań i panów wywołać pełny i bujny porost włosów, usunąć wypadanie jak i łuszczenie się. Wywołuje także u bardzo młodych panów silny porost włosów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Stoik 80 ct., pocztą lub za zaliczką 90 ct. 549
K. HOPPE, Wiedeń XIV, Rütteldorferstrasse 81.

Pamiętka!
Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 pannyjących z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincji przyjmuje jedynie w Administracji Gazety Lwowskiej.

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory
jako to:
papier
albuminowy,
celuodynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.
mają na składzie
po najtańszych cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Na czas Wystawy
znacznie niższe ceny.
Własnego wyrobu
KOLDRY po zł. 3.50, 4, 5,
6, 7, 8 do 14.
Koldry na owczej wełnie
bez konkurencji
Koldry atlasowe jedwabne po zł. 12.50
a8, 20 i wyżej.
najtaniej poleca (219)
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

NOWY WYNALEZEK
PARF^{IA} IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... à **IXORA**
Essencya dla chustek... à **IXORA**
Woda toaletowa..... à **IXORA**
Pomada..... à **IXORA**
Olejek..... à **IXORA**
Puder ryżowy..... à **IXORA**
Kosmetyk..... à **IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.

S. Kelsen w Wiedniu
przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca
klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszczeń, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach, i wodociągach itd. 607
Zastępcy dla
Galicyi
i
Bukowiny
HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.

Uzdrowisko i zakład wodoleczniczy
Zuckmantel Szląsk austriacki
Hydroterapia, gimnastyka lecznicza, masaż, elektroterapia, kąpiele elektryczne dwukomórkowe, kuracja dyetetyczna i terenowa. — Wspaniałe powietrze górskie i leśne. Nowozbudowany wspaniały urządzone dom mieszkalny z ogrzewaniem centralnem. — Ceny mierne. — Prospekty darmo i opłatnie. — Właściciel i kierownik-lekarsz dr. Ludwik Schweinburg długoletni asystent prof. Winternitza w Wien-Kaltenleutgeben. 480

Nowości na suknie
i konfekcyje damskie
w wielkim wyborze
już nadeszły do magazynu
K. & J. Schayerów
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3. 527

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach, poczta Padew, poszukuje dwóch adjunktów (leśników) biegłych szczególnie w rysowaniu map, pomiarze, oszacowaniu i kubowaniu drzewa, posiadających piękne pismo. — Płaca roczna wynosi 360 do 400 zł. w. a., pniakowe, pomieszkanie i opał. 550

Niniejszem mamy zaszczyt nprzejmie donieść, że otworzyliśmy we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika pierwszorzędnym
HOTEL GRAND
obok gmachu galic. Kasy Oszczędności, w samym centrum miasta, przy wałach Hetmańskich, w najpiękniejszym położeniu, naprzeciw placu św. Ducha i galerii obrazów, w domu, który dziś jest najpiękniejszym we Lwowie.
Urządzenie całego hotelu wspaniałe, według najpierwszych zagranicznych wzorów — światło elektryczne w całym gmachu i w każdym pokoju — woda — ciagi — winda osobowa bezpłatna elektrycznością poruszana — pomieszczenia od jednego pokoju, aż do najpiękniejszych i najwybredniejszych apartamentów rodzinnych — poczekalnie hotelowe z przepychem urządzone, przy których zaprowadzono czytelnie — zimową porą gmach cały, tak pokoje jak i korytarze, jednakowo ogrzane.
Dla powyższych zalet a zarazem rzetelnej służby i przystępnych cen, zasługuje ten zakład na miano
jedynego pierwszorzędnego hotelu we Lwowie. 526
Mając niezachwianą nadzieję, że hotel nasz łaskawością i względami Szan. Obywatelstwa zaszczytany będzie, kreślimy się z wysokim poważaniem
Walenty Schilling i Franciszek Heksel.

Ernest Hotop,
Inżynier-cegielniarz
Berni, Olmützgasse Nr. 9
Pierwsza berneńska fabryka maszyn.
Budapest, Aenussere Waltznerstrasse 70, fabryka maszyn
Gutjahr i Müller — Berlin W. Kurfürstenstrasse 122.
Patent niemieckiego państwa 67329/70555. Najkorzystniejsze urządzenie do suszenia Austro-węgierski patent 12699/32308
dla kamieni murarskich, dachówek, verblenderów, innych towarów glinianych, kamieni cementowych etc. w połączeniu z transporterem celem wpuszczenia kamieni wprost z prasy do suszarni.
Projekta do zakładania cegielni, wapienników i fabryk cementu. 340
Maszynowe urządzenie, szczególnie maszyn dla cegielni własnej konstrukcji, największa wydajność, najlepsze wykonanie. Aparat do nakładania na walce materiału tłustego i miękkiego, którego walce chwycić nie chcą.